

Trolejbusem pod Hotel Gdynia

Choć wydawać to się może dziwne bo przecież na ul. Armii Krajowej przy której mieści się Hotel Gdynia nie ma sieci trolejbusowej wydarzenie takie stało się faktem w minioną niedzielę, podczas zorganizowanej przez Zarząd Komunikacji miejskiej - prezentacji 10 nowo nabytych trolejbusów.

W niedzielę punktualnie o godzinie 13. z siedmiu obsługiwanych przez PKT pętli trolejbusowych (linia 021 - z Sopotu; linia 022 - z Cisowej SKM; linia 023 - z Kaczych Buków; linia 024 - z Dąbrowy Miętowej; linia 028 - z Pustek Cisowskich; linia 029 - z Gdyni Dworca Głównego PKP; linia 030 - z Cisowej Sibeliusa) wyruszyły - w pierwszą swoją trasę z pasażerami - w kierunku Skweru Kościuszki - nowe gdyńskie trolejbusy.

str. 2

To już 10 lat...

Prof. Jerzy Buzek - przewodniczący Parlamentu Europejskiego złożył kwiaty i zapalił znicz na grobie Franciszki Cegielskiej w dziesiątą rocznicę jej śmierci. Hołd prezydent Gdyni w latach 1990-98, posłance na sejm trzeciej kadencji i minister zdrowia w ostatnich miesiącach życia, złożyli także: europoseł Jan Kozłowski, samorządowcy Gdyni, Gdańska i Sopotu i wielu innych miast z całej Polski, przyjaciele i mieszkańcy miasta.

- Pamiętam Franciszkę Cegielską przede wszystkim jako prezydenta Gdyni - mówi prof. Jerzy Buzek, - bardzo szczególnego dla mnie miasta. Byłem bardzo dumny, że ktoś taki Franciszka Cegielska trafił do mojego rządu, bo to było ogromne wzmocnienie.

str. 3

Komunikacja ZKM na Wszystkich Świętych

Do cmentarzy uruchomione zostaną dodatkowe linie autobusowe, na których przejazd odbywać się będzie wg taryfy zwykłej - wraz ze wszystkimi uprawnieniami do przejazdów ulgowych i bezpłatnych. Na tych liniach ważne będą także bilety miesięczne i dekadowe. Większość kursów na dodatkowych liniach autobusowych wykonywana będzie autobusami niskopodłogowymi, przyjaznymi dla osób niepełnosprawnych. Zarząd Komunikacji Miejskiej w Gdyni apeluje, by korzystać z komunikacji miejskiej, gdyż autobusy kursować będą co kilkanaście sekund. W znacznym stopniu usprawni to ruch drogowy.

str. 4

Nowa siedziba przedsiębiorców



Prezydent Wojciech Szczurek oraz stanowiący oprawę uroczystości otwarcia aktorzy, którzy wcieliłi się w rolę przedstawicieli różnych zawodów

Od wtorku w nowej siedzibie przy ul. 10 Lutego 24 działa Gdyńskie Centrum Wspierania Przedsiębiorczości. Nowa siedziba GCWP jest świetnie skomunikowana z resztą miasta i w obszernych wnętrzach gwarantuje należyty komfort obsługi interesantów. Centrum

rozszerza też zakres swojej działalności. W uroczystym przekazaniu nowego lokalu do użytku wzięli m. in.: prezes Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie - Zbigniew Derdziuk, dyrektor Urzędu Statystycznego w Gdańsku - Jerzy Auksztot, zastępca naczelnika

Pierwszego Urzędu Skarbowego w Gdyni - Anna Szumielewicz oraz naczelnik Drugiego Urzędu Skarbowego w Gdyni Romana Chęcka. Gospodarzem uroczystości był prezydent Gdyni Wojciech Szczurek.

str. 3

MIESZKANIA NA RATY
0% WPŁATY WŁASNEJ
MIESZKANIA JUŻ OD 114 000 PLN
NIE CZEKAJ NA PODWYŻKI VAT-U
Rata z dopłatami rządowymi od 490 PLN

ORLEX
tel. 58 778 24 00

ZALATWI za CIEBIE WSZYSTKO
www.orlex.pl

WYDARZENIA

Spotkania z lauretami

Wczoraj w Bohama Jazz Club przy ul. Waszyngtona 11 rozpoczęła się kolejna edycja Jesiennych Spotkań z Laureatami Nagrody Literackiej „Gdynia”. Pierwszym z czterech wyjątkowych gości, którzy w ubiegłym roku zostali nagrodzeni za swoje książki, była Małgorzata Szejnert.

Małgorzata Szejnert to niezwykle ceniona w Gdyni czołowa autorka polskiego reportażu, laureatka Nagrody Osobnej „Gdyni” za książkę „Wyspa klucz”, traktującej o losach emigrantów i śródowe spotkanie było wspaniałą okazją, by przy okazji odnieść się do historii polskiej diaspory i projektu utworzenia w Gdyni Muzeum Emigracji, którego pisarka jest zdeklarowanym sprzymierzeńcem. Rozmowę poprowadziła Marta Fox. **Program kolejnych spotkań w Bohama Jazz Club:** 29 października, godz. 20.00

Podczas wieczoru poetyckiego tegorocznej laureatce Justynie Bargielskiej towarzyszyć będzie laureat „Gdyni” z 2007 r. - Wojciech Bonowicz. Ponadto poetka zaprezentuje swój debiut prozatorski

– „Obsoletki, obsoletki”. Premiera książki nastąpi dokładnie w dniu spotkania!

30 października, godz. 19.00

W sobotę przewidziano aż dwa następujące po sobie spotkania. Najpierw wywołane zostaną „Ciała Sienkiewicza” – esej analizujący twórczość polskiego klasyka pod kątem zupełnie - wydaje się - nieoczekiwanym, czyli przemocy i erotyki. Inne oblicze Sienkiewicza przybliży autor książki Ryszard Koziółek oraz znany dziennikarz i publicysta Jacek Żakowski.

Chwilę później także będzie mowa o prozie, ale już współczesnej. Kilka miesięcy temu, podczas Festiwalu „Literaturumanie”, Andrzej Stasiuk zaprosił do wciągającej dyskusji Jurija Andruchowycza. Tym razem role się odwrócą. To ukraiński pisarz poprowadzi spotkanie z gdyńskim laureatem, który również dopiero co wydał swoją kolejną książkę.

Gospodarzem spotkań będzie Michał Chaciński (TVP Kultura).

Oprawa muzyczna: Maciej Łyszkiwicz, Maciej Dombrowski, Tomasz Przyborowicz, Robert Jakubiec.

Więcej informacji na stronie: www.nagrodaliterackagdynia.pl.

(agip)

Trolejbusem pod Hotel Gdynia



Fot. Andrzej J. Gójke

Po raz pierwszy w historii gdyńskiej komunikacji trolejbus przywiózł pasażerów pod Hotel Gdynia

Choć wydawać to się może dziwne bo przecież na ul. Armii Krajowej przy której mieści się Hotel Gdynia nie ma sieci trolejbusowej wydarzenie takie stało się faktem w minioną niedzielę, podczas zorganizowanej przez Zarząd Komunikacji miejskiej - prezentacji 10 nowo nabytych trolejbusów.

W niedzielę punktualnie o godzinie 13. z siedmiu obsługiwanych przez PKT pętli trolejbusowych (linia 021 - z Sopotu; linia 022 - z Cisowej SKM; linia 023 - z Kaczych Buków; linia 024 - z Dąbrowy Miętowej; linia 028 - z Pustek Cisowskich; linia 029 - z Gdyni Dworca Głównego PKP; linia 030 - z Cisowej Sibeliusa) wyruszyły - w pierwszą swoją trasę z pasażerami w kierunku Skweru Kościuszki - nowe gdyńskie trolejbusy.

Na prezentację, która odbyła się przy Skwerze Kościuszki pojawiły się tłumy mieszkańców miasta

Nowe nabytki Przedsiębiorstwa Komunikacji Trolejbusowej w Gdyni mogą przejechać

bez szelek nawet do 5 km., co w szczególnych przypadkach jest wielkim udogodnieniem. Można ominąć remontowany odcinek ulicy, zrobić objazd gdy jest wypadek, zjechać na pobocze w przypadku zerwania sieci, kontynuować podróż w przypadku chwilowego braku prądu.

Każdy, kto przybył na niedzielą prezentację popularnych „trajtków” osobiście mógł przekonać się o ich walorach, udając się w podróż na Moło Południowe. Chętnych było tak dużo, że w jednym z pojazdów w końcu rozładowały się akumulatory.

- W prowadzamy do do komunikacji miejskiej nowe bardzo nowoczesne trolejbusy - powiedział Expressowi - Olgierd Wyszomirski, dyrektor Zarządu Komunikacji Miejskiej w Gdyni. - Tym samym zmierzamy do tego, żeby w przyszłym roku w gdyńskiej komunikacji trolejbusowej kursowały wyłącznie pojazdy niskopodłogowe. Są bardzo nowoczesne, posiadają klimatyzację, monitoring oraz zapowiadanie przystanków. Wyposażone zostały również w innowacyjny napęd pomocniczy, dzięki któremu mogą pokonać nawet 5 km. odcinek drogi bez zasilania z sieci trakcyjnej. Ich zakup został dofinansowany ze środków Unii Europejskiej.

PKT zakupiło łącznie 25 takich pojazdów po 1,5 miliona zł za sztukę. 70 procent kosztu zakupu pokrywa jednak Unia Europejska. (ANGO)

Multikino

Repertuar Multikino Gdynia
29.10 – 04.11.2010

ŚLUBY PANIENSKIE

pt.,sb.,wt.,czw. 9:30; 11:50; 14:10; 18:45; 21:10
nd. 9:30; 11:50; 14:10; 16:40; 18:45; 21:50 pn.
14:10; 18:45; 21:10 śr. 10:00; 12:20; 14:40;

PIRANIA 3D

pt. 19:00; 23:30 sb.,pn.,wt. 19:00 nd. 19:00;
21:20 śr. 21:50 czw. 16:30

CHRZEST

pt.,sb., pn., wt., czw. 16:40; 21:20 nd. 16:30;
22:30 śr. 21:20

PIŁA VII 3D

pt. 12:00; 14:10; 15:20; 17:40; 19:50; 22:30 sb.,
nd., wt, czw. 11:00; 13:15; 15:30; 17:45; 20:00;
22:15 pn. 15:30; 17:45; 20:00; 22:15 śr. 9:30;
13:15; 15:30; 17:45; 20:00; 22:15

PARANORMAL ACTIVITY 2

pt. 14:15; 16:20; 18:30; 20:45; 23:00 sb., nd.,
wt.-czw. 9:45; 12:00; 14:15; 16:20; 18:30; 20:45

RED

pt.,sb., pn-śr. 16:30; 19:30; 22:00

POZWÓL MI WEJŚĆ

pt. 10:40; 18:20; 21:00; 23:40 sb.-pn. 15:50;
18:20; 21:00 wt.-czw. 10:40; 15:50; 18:20; 21:00

THE SOCJAL NETWORK

pt. 13:10; 15:45; 19:15; 21:50 sb., pn. 19:15;
21:50 nd. 19:15 wt.,śr. 13:10; 19:15; 21:50

ZEMSTA FUTRZAKÓW

pt.-nd., wt.-czw. 10:30; 12:45; 15:00; 17:15
pn. 15:00; 17:15

LEGENDY SOWIEGO KRÓLESTWA 3D

pt.-nd.,wt.,czw. 10:15; 12:30; 14:45; 17:00

Express Gdynski poszukuje pracowników na stanowisko:

Specjalista ds. reklamy

Osoba na tym stanowisku będzie odpowiedzialna za:

- pozyskiwanie nowych klientów
- utrzymywanie i rozwój relacji z dotychczasowymi klientami
- przygotowywanie ofert
- dbanie o dobry wizerunek firmy

Wymagania:

- min. roczne doświadczenie w sprzedaży powierzchni reklamowych
- zdolności handlowe i negocjacyjne
- komunikatywność i łatwość w nawiązywaniu kontaktów
- konsekwencja w działaniu i determinacja w realizacji założonych celów

Oferujemy:

- praca w rozwijającej się firmie
- motywacyjny system wynagradzania
- możliwość dalszego rozwoju zawodowego

CV prosimy o przesyłanie na adres:
p.ruszewski@expressy.pl

Informujemy, że skontaktujemy się tylko z wybranymi osobami.

Mostostal rozbuduje teatr muzyczny

26 październikaw Teatrze Muzycznym w Gdyni została podpisana umowa z firmą Mostostal Warszawa S.A. - generalnym wykonawcą rozbudowy teatru. Dokument podpisali Wiceprezes Zarządu firmy Mostostal Warszawa S.A. Jerzy Binkiewicz i Dyrektor Oddziału Gdańsk Maciej Solawa, a w imieniu teatru - Dyrektor Naczelny i Artystyczny Maciej Korwin.

Oferta firmy Mostostal Warszawa S.A. została wybrana w przetargu i opiewa na kwotę ok. 58 mln zł brutto. Roboty budowlane ruszą z początkiem listopada. Obejmą prawe skrzydło teatru. Wyłączone z użytku zostanie prawe wejście do budynku, prawa część dolnego i górnego foyer

oraz sala prób orkiestry. Pierwszym etapem inwestycji jest budowa Nowej Sceny z 300 miejscami na widowni. Powstanie w miejscu dawnej Sali Kameralnej (obecnie sali prób) i spowoduje, że budynek wysunie się o kilkanaście metrów w kierunku ulicy Armii Krajowej. Nowa Scena będzie miała osobne wejście i własne foyer. Jej otwarcie planowane jest na początek sezonu 2011/2012.

Wartość całkowita inwestycji to ponad 71 mln zł brutto. Unijne dofinansowanie przyznane przez Zarząd Województwa Pomorskiego z regionalnego Programu Operacyjnego wynosi ponad 41 mln zł (70% wartości całej inwestycji). Pozostałe 30% środków pokrywają: Miasto Gdynia (ponad 12,5 mln zł netto) i Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego (5 mln zł netto).

(ip)

Interweniuujemy w Twojej sprawie!

Dyżur reportera od poniedziałku do piątku 12⁰⁰-15⁰⁰

tel. 58 736 33 22



Gdynia wspiera biznes w nowej siedzibie

W nowej siedzibie GCWP przy ul. 10 Lutego załatwić będzie można w jednym miejscu wszelkie niezbędne formalności, związane z zarejestrowaniem działalności gospodarczej, ale też zapoznać się z ofertą instytucji wspierających przedsiębiorczość czy uzyskać informacje nt. źródeł finansowania.



Tu załatwimy wszystkie formalności, związane z zarejestrowaniem działalności gospodarczej

W jednym miejscu pracownicy ZUS, Urzędów Skarbowych i Urzędu Statystycznego oraz Powiatowego Urzędu Pracy pomogą zainteresowanym rozpoczęciem działalności gospodarczej zarejestrować własną firmę informując m. in. o tym jakie trzeba złożyć dokumenty, ale też jakie prowadzenie działalności niesie obowiązki w zakresie podatków oraz ubezpieczeń społecznych. Centrum

rozszerzyło swoją też zakres swojej działalności i w nowej przestronnej siedzibie znalazły się także miejsca na stanowisko konsultacyjne Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz stanowisko Ewidencji Działalności Gospodarczej i Aktywizacji Zawodowej Osób Niepełnosprawnych Urzędu Miasta Gdyni GCWP prowadzić będzie pełną obsługę merytoryczną osób

niepełnosprawnych, a jego pracownicy przybliżą dostępne sposoby wsparcia dla osób niepełnosprawnych pragnących powrócić na rynek pracy. Wszelkie informacje uzyskać będą mogli przedsiębiorcy zainteresowani zatrudnieniem osób niepełnosprawnych. Dzięki współpracy z pomorskimi instytucjami otoczenia biznesu Centrum prowadzi również różnego rodzaju szkolenia dla

osób poszukujących pracy czy zainteresowanych założeniem działalności. Doradcy biznesowi udzielają porad w zakresie dostępnych programów pomocowych dla przedsiębiorców i możliwych źródeł finansowania działalności gospodarczej. Można też uzyskać informacje na temat oferty instytucji wspierających przedsiębiorczość.

Wraz ze zmianą siedziby

GDYŃSKA PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ

Gdyński samorząd od chwili swojego powstania podejmuje liczne inicjatywy na rzecz rozwoju lokalnej przedsiębiorczości i budowania przyjaznego klimatu dla biznesu. Działania te przynoszą wymierne efekty. Stopa bezrobocia w Gdyni na dzień 31 sierpnia 2010 roku wyniosła 5,1% i była jedną z najniższych w Polsce. Dla porównania stopa bezrobocia w kraju wynosiła w tym czasie 11,3%, natomiast w województwie pomorskim 11,5%.

Sektor prywatny koncentruje ponad 98% ogółu podmiotów gospodarczych w Gdyni i blisko 60% zatrudnionych. Aktualnie w gdyńskiej Ewidencji Działalności Gospodarczej figuruje blisko 28 tys. przedsiębiorców sektora MŚP – zdecydowana większość z nich to firmy małe (zatrudniające do 9 osób), w których zatrudnionych jest blisko 45% ogółu pracujących. W ubiegłym roku, podobnie jak w latach poprzednich, odnotowano wzrost liczby nowych rejestrowanych przedsiębiorstw (2009r. – 2998, 2008r. – 2898, 2007r. – 2852). Przedsiębiorczość w Gdyni jest na wyjątkowym poziomie – na 1000 osób w wieku produkcyjnym 203 pracują na własny rachunek (średnia w Polsce – 139).

Gdyńskie Centrum Wspierania Przedsiębiorczości przygotowało również nowy portal biznesowy: www.gdyniaprzedsiebiorcza.pl który jest swoistym kompendium wiedzy dla przedsiębiorców. Na jego stronach można zapoznać się m. in. z aktualnymi informacjami o wielu inicjatywach wspierających rozwój przedsiębiorczości mikro, małych i średnich firm. Znalazć

też będzie można informacje o konkursach, dzięki którym pozwalających na uzyskanie dotacji ze środków unijnych i różnego rodzaju szkoleniach. Na portalu jest również bardzo dużo przydatnych porad, praktycznych wskazówek i zagadnień związanych z przedsiębiorczością przydatnych przedsiębiorcom rozpoczynającym właśnie działalność.

Andrzej Gojke

To już 10 lat...

Prof. Jerzy Buzek – przewodniczący Parlamentu Europejskiego złożył kwiaty i zapalił zniczkę na grobie Franciszki Cegielskiej w dziesiątą rocznicę jej śmierci. Hołd prezydent Gdyni, Gdańska i Sopotu i wielu innych miast z całej Polski, przyjaciele i mieszkańcy miasta.

- Pamiętam Franciszkę Cegielską przede wszystkim jako prezydent Gdyni – mówi prof. Jerzy Buzek, - bardzo szczególnego dla mnie miasta. Byłem bardzo dumny, że ktoś taki Franciszka Cegielska trafiła do mojego rządu, bo to było ogromne wzmocnienie. Ona doskonale wiedziała jak organizować, co jest ludziom potrzebne, czego się najbardziej boją jeżeli chodzi o opiekę zdrowotną. Szkoda że mogła pracować spokojnie i z pełnym napięciem tylko przez kilka miesięcy potem się okazało, że jest ciężko

chora.

Bardzo dobrze Franciszkę Cegielską pamięta również Jan Kozłowski, były prezydent Sopotu, marszałek Województwa Pomorskiego, a obecnie europarlamentarzysta.

- Mam ją ciągle w oczach – powiedział tuż przed uroczystościami na cmentarzu, - dlatego, że współpracowaliśmy od lat 90-tych. Franciszka w Gdyni ja w Sopocie, potem razem byliśmy w rządzie premiera Buzka. Była osobą bardzo energiczną ale jednocześnie bardzo kobiecą. Dzisiaj określiłbym ją jednak takim bardzo modnym od pewnego czasu słowem – innowacyjna. Myślę, że Franciszka Cegielska była innowacyjna w pełnym tego słowa znaczeniu. Zawsze starała się być o krok do przodu, zawsze śmiała się spoglądała w przyszłość i odważnie realizowała plany. Zawsze będę ją tak pamiętał- kobieca, mądra, innowacyjna.

Franciszka Cegielska zawsze byłapowszechnie darzonaszacunkiem za wielką mądrość,



W dziesiątą rocznicę śmierci Franciszki Cegielskiej kwiaty na jej grobie złożył m.in. prof. Jerzy Buzek

odwagę, uczciwość i ogromną skuteczność. Ale była również tak po prostu lubiana za kobiecy urok, ciepło oraz niespotykaną serdeczność. Była niewątpliwie i charyzmatycznym liderem podobnie myślących entuzjastów demokratycznych przemian. W czasie dwóch kadencji jako prezydenta Gdyni miasto rozkwitało inicjatywami ściągając przedsiębiorców polskich i zagranicznych i stało się synonimem sukcesu i przedsiębiorczości. Była tytanem pracy, uważała że kobieta powinna umieć i pracować dwa

razy więcej niż mężczyzna, jeżeli chce do czegoś dojść. Choć ścieżki jej życia wyznaczały obowiązki i zadania, które sobie wyznaczała, znajdowała czas na teatr czy dobry koncert. Kochała jazz, a gdyński Sax Club miał w niej swoją serdeczną patronkę. Dziś z pełną odpowiedzialnością stwierdzić można, że bez Franciszki Cegielskiej i jej polityki sprzed kilkunastu lat miasto nie byłoby dziś liderem większości ogólnopolskich rankingów gospodarczych.

(ANGO)

Kwesta na cmentarzach

Już po raz dziesiąty w dniach 31 października, 1 i 2 listopada na gdyńskich cmentarzach - na Witominie, w Pierwoszynie oraz Wielkim Kacku kwestować będą wolontariusze Gdynińskiego Hospicjum św. Wawrzynca. W ubiegłym roku 253 wolontariuszy zebrali kwotę ponad 60 tys. zł.

Za zebrane pieniądze kupowany jest sprzęt medyczny, leki i opatrunki dla naszych podopiecznych. Środki materialne pomagają nam zachować ciągłość opieki nad przewlekle chorymi. Od wielu lat w tej szlachetnej akcji biorą również udział przedstawiciele władz miasta, artyści, dziennikarze, biznesmeni, sportowcy. Tradycyjnie od wielu już lat w kwestach uczestniczy Pan Prezydent Wojciech Szczurek i radni oraz przedstawiciele gdyńskich instytucji, firm, środowisk

twórczych i sportowcy. W minionych latach wśród kwestujących zobaczyć można było wydawcę i fotografa Sławomira Kitowskiego, projektantów mody - Jola Słomę i Mirka Trymbulaka, dziennikarzy: Katarzynę Fryc Michała Adamczyka i Marka Kańskiego, aktora Teatru Miejskiego Dariusza Siastacza, czy rugbistów RC Arka.

Jola Słoma, Mirek Trymbulak oraz Sławomir Kitowski zapowiedzieli swój udział w szczytnej akcji również w tym roku. Ponadto kwestować będą, Renata Moroz z dziennika Bałtyckiego, Ewa Borodziej – Krzyżankowska – rzeczniczka Gdynińskiego Akwariarium, Anna Ciesielska Malarka, Przemek Dyakowski - muzyk. Gdyńskie VIP rozpoczną kwestę na Cmentarzu Witomińskim w samo południe. Od kilku lat do kwestujących 1 listopada dołącza prezydent Wojciech Szczurek

(ajg)

Funkcjonowanie komunikacji ZKM w Gdyni w okresie Wszystkich Świętych 2010

W okresie Wszystkich Świętych, od 30 października do 2 listopada 2010 r., komunikacja miejska organizowana przez Zarząd Komunikacji Miejskiej w Gdyni funkcjonować będzie według zmienionych zasad.

Do cmentarzy uruchomione zostaną dodatkowe linie autobusowe, na których przejazd odbywać się będzie wg taryfy zwykłej - wraz ze wszystkimi uprawnieniami do przejaz-

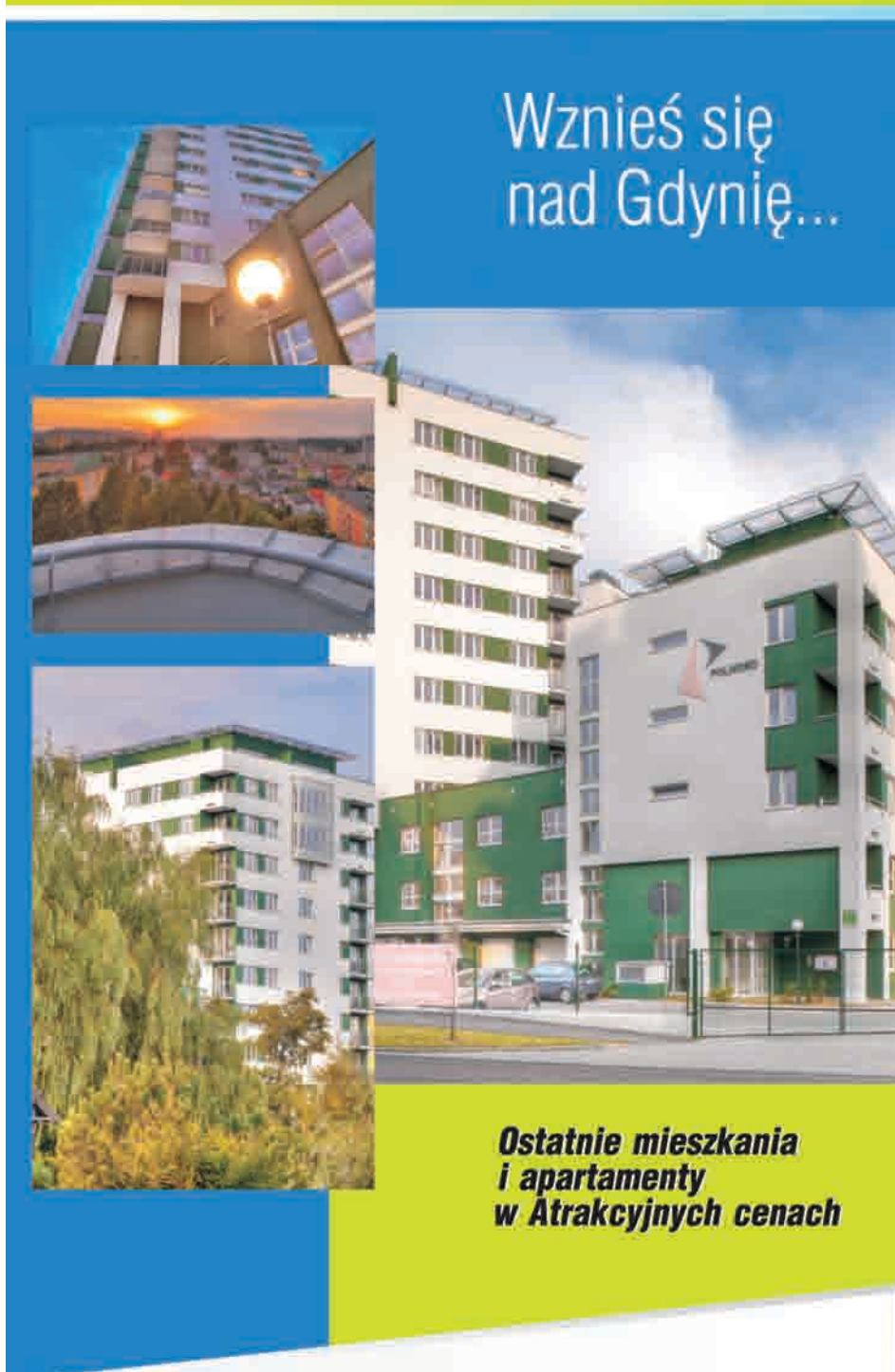
dów ulgowych i bezpłatnych. Na tych liniach ważne będą także bilety miesięczne i dekadowe. Większość kursów na dodatkowych liniach autobusowych wykonywana

będzie autobusami niskopodłogowymi, przyjaznymi dla osób niepełnosprawnych. Zarząd Komunikacji Miejskiej w Gdyni apeluje, by korzystać z komunikacji miej-

REKLAMA



Albatros Gdynia, ul. Wiejska 27



Wznieś się nad Gdynię...

Ostatnie mieszkania i apartamenty w Atrakcyjnych cenach

BIURO SPRZEDAŻY
NA TERENIE INWESTYCJI:
Polnord-Apartamenty
Wiejska 27 lok. 6
81 - 450 Gdynia
tel. +48 694 492 056
sprzedaz.gdynia@polnord.pl

www.polnord.pl



Fot. Andrzej J. Ciojke

skiej, gdyż autobusy kursować będą co kilkanaście sekund. W znacznym stopniu usprawni to ruch drogowy.

Cmentarz Witomiński

W dniach 30 października - 1 listopada 2010 r., ze względu na wprowadzenie jednego kierunku ruchu na odcinku ul. Witomińskiej w Gdyni (od bramy cmentarza do Witomina) i przewidywane w ciągu dnia utrudnienia w kursowaniu na tym odcinku pojazdów komunikacji miejskiej, autobusy linii 137, 141, 190 i 203 w obie strony kursować będą ul. Kielecką, przy czym kursy tych linii w kierunku Witomina do godz. 8:00 będą wykonywane ul. Witomińską. Aby umożliwić dojazd do Cmentarza Witomińskiego, uruchomiona zostanie linia 390 - na trasie: Gdynia Dworzec Gł. PKP - Dworcowa - 10 Lutego (powrót Władysława IV - Jana z Kolna) - Władysława IV - al. Piłsudskiego - Śląska - Witomińska - Cmentarz Witomiński. Autobusy linii 390 zatrzymywać się będą na wszystkich przystankach linii 190 na jej trasie. Autobusy będą kursować w dniach 30 i 31 października w godz. 8:00-18:00 oraz 1 listopada w godz. 7:00-19:30 z częstotliwością na bieżąco dostosowywaną do liczby pasażerów (co kilka, kilkanaście minut, nie rzadziej niż co 15 minut).

Gdyński Cmentarz Komunalny w Kosakowie

W dniach 31 października - 1 listopada 2010 r., autobusy linii 105 oraz 305 będą dojeżdżać do Gdyńskiego Cmentarza Komunalnego w

Kosakowie przez Pierwoszyńno. Autobusy linii 105 kursować będą w dniach 30-31 października w godz. 8:00-17:00 z częstotliwością co 15 minut oraz 1 listopada w godz. 7:00-19:30, z częstotliwością co 10-15 minut. Ponadto w dniach 31 października i 1 listopada uruchomiona zostanie dodatkowa linia autobusowa 305 na trasie: Gdynia Dom Marynarza - al. Piłsudskiego - Władysława IV - Jana z Kolna - Dworcowa (z powrotem 10 Lutego - Władysława IV) - Podjazd - Morska - Estakada Kwiatkowskiego - Unruga - Czernickiego - Kosakowo - Pierwoszyńno - Kosakowo Cmentarz Komunalny. Autobusy linii 305 zatrzymywać się będą na wszystkich przystankach linii 105 na jej trasie, za wyjątkiem przystanków przy ul. Gołębiej i Terminalu Promowym. Autobusy linii 305 funkcjonować będą w dniu 31 października w godz. 9:00-16:30 co 15 minut oraz w dniu 1 listopada w godz. 8:00-17:30 co ok. 10 minut. W dniu 1 listopada uruchomiona ponadto zostanie linia autobusowa 273 - na trasie: Gdynia Chylonia Dw. PKP - Kartuska - Morska - Rumia: Sobieskiego - Rumia Dworzec PKP - Starowiejska - Derdowskiego - Dębogórska - I Dywizji WP - Kazimierz - Kosakowo: Rzemieślnicza - Kosakowo Cmentarz Komunalny. Powrót do Chylonii odbywać się będzie trasą linii 173, przez Dębogórze. Autobusy linii 273 zatrzymywać się będą na wszystkich przystankach innych linii na jej trasie. Autobusy będą kursować co 20-40 minut.

Pozostałe zmiany w komunikacji miejskiej **Sobota, 30 października 2010 r.**

Wcześniej, od ok. godz. 9:30 funkcjonować będzie linia trolejbusowa 29. Dłużej, do ok. godz. 17:00 funkcjonować będzie linia 30.

Niedziela, 31 października

2010 r.

Uruchomiona zostaje linia trolejbusowa 21, która będzie funkcjonować w godz. 10:00-17:00, co ok. 60 minut. Wcześniej, od godz. 8:30 i częściej - co 10-20 minut będą kursować trolejbusy linii 27. Uruchomiona zostaje linia trolejbusowa 30, która będzie funkcjonować w godz. 8.30 - 17.00, co ok. 20 minut. Wcześniej, od godz. 9 będą kursować autobusy linii 197.

Poniedziałek, 1 listopada 2010 r. - Wszystkich Świętych

Obowiązywać będą SOBOTNIE rozkłady jazdy. Zwiększona zostaje częstotliwość kursowania autobusów i trolejbusów na liniach: - 26 i 27 (na obu liniach kursy co 10 minut); - 197 (kursy co 20 minut). Dłużej funkcjonować będzie linia 30 - do godz. 16:30. Nie będą funkcjonować linie bezpłatne (hipermarketowe): 01, 04, 06, 07 i 012.

Z uwagi na dodatkową ofertę połączeń Pogórza Dolnego ze śródmieściem Gdyni (liniami 105 i 305), w godzinach 9:00-16:30 rzadziej kursować będą autobusy linii 170 (kursy co 30 minut), przy czym zgodnie z sobotnim rozkładem jazdy zostaną wykonane wszystkie kursy do/z pętli przy ul. Złotej.

Wtorek, 2 listopada 2010 r.

Obowiązywać będą rozkłady jazdy ważne w dni powszednie nauki szkolnej. Dla ułatwienia dojazdu do Cmentarza Witomińskiego, w godzinach 9:00-17:00, zwiększona zostanie częstotliwość funkcjonowania linii 190 (kursy co 7-8 minut).

Dla ułatwienia dojazdu do Cmentarza Komunalnego w Kosakowie dłużej, w godzinach 7:00-18:30, i częściej (kursy co 15 minut) będzie funkcjonować linia 105. W godz. 14:00-16:00 linia 159 będzie funkcjonować ze zmniejszoną częstotliwością (kursy co 30 minut). (ANGO)



DeNovo

Czasopismo Młodzieży Młodszej i Starszej

Nr 10 (53)
październik
2010

1842 - 1910

Jej portret



Gabriela
Kurpiz
-Kasprzak

wykładowca Gdyni-
skiego Uniwersytetu
Trzeciego Wieku
w gdynskiej YMCA

wcześniej bardzo i zgola nie przygotowana do objęcia obowiązków praktycznego życia. Z naiwnym zachwytem i nadzieją nieśmiało zamarzyła o prawdziwie rodzinnym domu w małym starym dworku pod słomianym dachem. To miał być zupełnie inny dom, różny od tego z lat dzieciństwa – Maria wychowywała się w atmosferze smutku i mistycyzmu religijnego, którą narzucał dzieciom ojciec. To był trudny czas, czas bez przedwcześnie zmarłej matki poetki. *Dom nasz sierocy był prawie zakonnym domem; nie przyjmowano w nim i nie oddawano żadnych wizyt, nie prowadzono żadnych wesółych świątecznych rozmów, a spacerów, na które nas ojciec prowadził, miały za cel zwykły – cmentarz.*

Łaknęła więc radości życia, chciała być po prostu szczęśliwa. Czy była? Może przez moment, może przez chwilę, może ... Podekscytowana zwierzy się bliskim: *Piękna rzecz. Przerzucając Cię w świat inny – inne życie – dają Ci nowe nazwisko, położenie i stosunki – sercu nawet twemu każą bić taktem jakichś obcych uczuć; toż podziwić się wolno i nie od razu opamiętać się można.*

W liście do sióstr mieszkających z ojcem w Kaliszu wyzna: *Powiem Wam, że jestem bardzo – bardzo szczęśliwą. Jarosław jest tak dobry, że poddaje się wszystkim moim figlom i pozwalam się całować – bo sama całuję tylko od wielkiego dzwonu. (...) Nigdy nie pozwalałam sobie grymasić lub sprzeciwiać się jego woli.* Tak figlarne pisała do w marcu 1863 roku.

Rok 1863 – czas styczniowej zawieruchy był niestety nie najszczęśliwszy dla małżeństwa Marii. Podczas powstania Konopnicki, zagrożony aresztowaniem (najprawdopodobniej opiewany przez Wodziańskiego napisał: *Poszłam za męża*

jechał z żoną i pierworodnym synkiem Tadeuszem do Wiednia i Drezna. Po dwóch latach małżonkowie wracają do Bronowa. Czas jawi się niespokojny, majątek zrujnowany, a na świat przychodzą kolejne dzieci: Stanisław, Zofia, Jan, Helena, Laura, Władysław i Stefan (dwoje zmarło zaraz po urodzeniu).

W zupełnie innym tonie, zdecydowanie mniej optymistycznym, jest drugi zachowany list do sióstr: *Pytacie się, co u nas nowego? Nowym jest na przykład dla mnie, że znów starsza o rok jestem – a zatem mam mniej pretensji – i znów zatem szafy są więcej puste. Nowością jest piąte dziecko: Janek. Maria jest jakby zawiedziona rozczarowana i znużona egzystencją młodej mężatki, skrywa jedynie myśli i uczucia, które (...) przyłgnąć umiały do serca i do pamięci – i szczęśliwy człowiek, który ową kryjówkę duszy (...) przemienia w ołtarz pamiętek, bo u wielu jest ona tylko śmieciiskiem.*

W tej „kryjówce duszy” żarzy się iskierka nadziei. W starej zapomnianej bibliotece na strychu domu w Bronowie odnajduje dzieła klasyków niemieckich i francuskich. Czyta Heinego, Rostanda, Hauptmana, szuka *nowych impulsów życia, jego związków, praw jego rozwoju i wysokich celów udoskonalenia* i ma już własny pomysł na życie. Postanawia: *będę pisać.*

Czy sobie poradzi, pozostaje właściwie sama z gromadką dzieci i coraz dotkliwiej odczuwa tę samotność w tradycyjnie ziemianinowskim środowisku.

A mąż? Świetnie się bawi w męskim klubie, rozprawia o polityce, nieudolnie zarządza gospodarką, rujnuje rodzinny Bronów, często znika z domu na kilka dni, lecz nieudane małżeństwo potężnym alkoholem i wini żonę za rozpad związku.

Po latach w bardzo osobistym wierszu Maria napisze o światelku w oknie. Świa-



*Czy wiesz, ty piękna i ty uśmiechniona,
Której usteczka rozchyła pustota,
Co znaczy: „kocham” to najświętsze słowo,
Co pada z piersi, jako strzała złota,
I, jak królewskiej purpury zastłona,
Oddziela ciebie, wzruszeniem różową,
I drżącą snami szczęścia dziewiczymi,
Od wszystkich ludzi na całej tej ziemi,
Byś otworzyła jednemu ramiona?*

Maria Konopnicka
Do kobiety

telko jest autentyczne, tak jak ten kubek *jeden prosty kubek nasz/Gdzie były łzy – i woda.* To taki miniaturowy poetycki dramat Marii, liryka osobista jakby tłumiona i powściągliwa. Ale ten przymus milczenia był często nakazem woli, nie uczucia. *Samotna idę wśród nocy tą drogą, którą łez ludzkich wskazują mi ślady...* Te wyznania, dotyczące życia prywatnego Marii, nie były tylko cczą deklaracją...

Rozdział – małżeństwo właściwie zamknięty. Maria pozostaje jednak w cieniu męża, bo tak wypada, tak postępują „przyzwoite” kobiety.

W 37. numerze „Kaliszanina” z 10 maja 1870 r. na stronie 148 pojawia się jej pierwszy wiersz: *W zimowy poranek.* To udany debiut, dostrzeżony i opatrzony bardzo pozytywną recenzją. Są i następne drukowane w „Tygodniku Ilustrowanym” i w „Bluszczu”, o których z ogromnym entuzjazmem pisze Henryk Sienkiewicz: *Co to za śliczny wiersz w numerze 29. „Tygodnika” zatytułowany „W górach”. Zaczęłam go czytać z lekceważeniem, jak wszystkie takie ulotne poezyki, a skończyłam zachwycony. (...) Nie znam tej poetki. W każdym razie ta pani lub panna ma prawdziwy talent, który przyświeca przez wiersze jak promienie słońca przez mgłę.* Jest rok 1876. Maria podejmuje odważną decyzję – z dziećmi wyjeżdża do Warszawy. W dwupokojowym mieszkanku na Starym Mieście pisze nocami, a w dzień prowadzi dom, dogląda lekcji starszych dzieci, udziela

korepetycji i *ugania się z nimi z końca w koniec Warszawy, a podczas ferii i wakacji nieraz musi przymierać głodem. Dźwiga przecież na swoich barkach dwie córki i czterech synów; dla wyżywienia i wychowania takiej gromadki, przy całym swym talencie, nie mogłaby piórem nastarczyć i jak refren powtarza niezmiennie przez całe życie: Stronnicstwem, do którego należą duszą i ciałem, są dzieci moje.*

Nieprawdopodobnie pracowita i obowiązkowa, ma coś z cygańskiej niespokojnej duszy i jaskółczego niepokojku. Jawią się jej wielkie wędrówki po świecie. Nuży ją poukładane w jednym wymiarze monotonne życie i dręczy ciągła niepewność własnego talentu pisarskiego. Do Stanisława Krzemieńskiego, historyka i publicysty napisze: *Czemu mnie Pan poetką nazywa? (...) pewno po to, by dodać mi skrzydeł, podtrzymać zapał. (...) Zapal do siły jakiejś? Czy zawstydzenie się nieudolności? Ja nie wiem...*

Samotna, piękna i poetka – tak powie o Marii Eliza Orzeszkowa: *Konopnicka cieszy się popularnością ogromną nie tylko jako pisarka, lecz jako kobieta. Uchodzi podobno powszechnie za genialną poetkę i jedną z najpiękniejszych kobiet towarzystwa.*

Maria jest jak wyzwanie, jak pokusa i obietnica. Wielbi ją 18-letni młodzieniec, student i nauczyciel dzieci Konopnickich „Kocio” – Konstanty Krynicki. Zabiega o jej względy Korneli Dąbrowski, słynny wodzirej „kuligów bez sanek” – spotkań sąsiedzkich z „polotem poetyckim”

organizowanych z i bez okazji. Kroniki towarzyskie odnotowują ich wspólny pobyt w Szczawnicy a pikanterii tej znajomości dodaje drukowany w „Bluszczu” wiersz Marii „Romans wiosenny”. Czy rzeczywiście podążali *Pomiędzy tłumem obojętnym sami do czarownej chwili, kiedy się dwoje rozmawia oczami, chociaż się żadne z nich nigdy nie sili?*

Bezprytomnie zakochany w Marii (55-letniej) był również młody trzydziestoletni, świetnie zapowiadający się historyk i filozof Maksio – Maksymilian Gumplowicz, syn profesora Ludwika Gumplowicza. Maria bywała gościem domu państwa Gumplowiczów, ceniła profesora i podziwiała jego *pogodę umysłu, równowagę i tę dobrą filozofię, która daje spokój.*

A Maksymilian? Maria była jego objawieniem, mężem. Nalegał na spotkania, wyznawał miłość i błagał o odwzajemnienie uczuć. 28 listopada 1897 roku przed hotelem w austriackim Grazu – niezrozumiany, odrzucony, osamotniony w uczuciach, strzałem z rewolweru popelnia samobójstwo z miłości. Maria na temat tragicznego spektaklu milczy. W żadnym z zachowanych listów nie wspomina o tym szokującym wypadku. A kiedyś przecież w jednym z pierwszych listów do Elizy Orzeszkowej napisała: *Nagle spostrzegasz, nieszczęsna, że był twój jest bytem zamkniętego w klatce ptaka, który swoją drobną główkę rozbił o szczeble więzienia. Tęsknisz, pragniesz i płoniesz.* Niełatwo być Marią Konopnicką.

DLACZEGO WARTO...

Apetyt
na życie?Elżbieta
Wierszko

Mogę trzasnąć drzwiami

Wyjść kiedy się duszę

Wzruszyć ramionami/

*Bo już nic nie muszę!**

Czytam właśnie „Rok w podróży. Dzienniki pasjonatki”. Frances Mayes opowiada o miejscach, które ja chciałabym zwiedzić, o krajobrazach, które próbuję sobie wyobrazić, o potrawach, na które mam apetyt. Czytam więc i czuję, że narasta we mnie złość. Wściekam się oczywiście na autorkę, że tak ciekawie wyreżyserowała swoje życie; mam pretensję do siebie za bezradność w wielu ważnych życiowych sytuacjach; złość się, że pozwoliłam, by czyjaś nielojalność pokrzyżowała mi plany. Przewalają się we mnie wszystkie te emocje bez opamiętania, tak, że nie wiem już, komu jeszcze mogłabym przyłożyć.

I nagle nadchodzi olśnienie i niespodziewane ukojenie. W kalejdoskopie obojętnych obrazów pojawia się ten jeden, dla którego czytam książki, który odmienia mój los: *Mogłabym stać na pokładzie cały dzień, gapiąc się na nieskończoność wzorów, jakie tworzy powierzchnia morza. Barwnik? Niezupełnie. Jaskrawy błękit, błyszczący jak mokra emalia, głębia błękitu... Szafir... Tak! Tyle gry światła.*** Jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki (przepraszam za ten baśniowy ton) splota na mnie cisza. Ależ ja nie muszę już nigdzie wyjeżdżać! Wystarczy, że wyjdę na próg domu i zbiorę, nie mając siebie równych, wszystkie barwy jesiennego ogrodu, bo jak mówi poeta:

*„Barwy ze słońca są. A ono nie ma/ Zadnej osobnej barwy, bo ma wszystkie./ I cała ziemia jest niby poemat./ A słońce nad nią przedstawia artystę.”****

Nie będę tracić czasu na złość, nie zmarnuję energii na niepotrzebne swary, przestanę się wściekać! Ileż radości czerpać można z chwytania chwil, rejestrowania wzruszeń, kolekcjo-

nowania wspomnień!

Z drugiej strony (że też zawsze są jakieś strony!), człowiek zastanawia się nad swoją skończonością, uświadamiając sobie bieżący nieskończoność, a wtedy nieodmiennie pojawia się pytanie o ostateczny sens życia. Czy **Marii Konopnickiej** takie rozważania spędzały sen z oczu? Na pewno. Zanim poetka zaczęła odnosić sukcesy i zarabiać pieniądze jako autorka wierszy, opowiadań i artykułów, szarpała się i zapracowywała, by zapewnić sześcioro dzieciom byt i wykształcenie. Na rozwój wewnętrzny i samorealizację twórczą pozostawiała wieczory i noce. Na co dzień bywała krucha i niepewna, ale nigdy nie miała wątpliwości, gdy podejmowała walkę o równouprawnienie kobiet, zmianę porządku świata i głosiła poglądy poparte odważnymi czynami w obronie krzywdzonych. Troskliwa i kochająca matka manifestująca swoją niezależność finansową (!) i artystyczną, być może wspierałaby współczesne feministki. Bo prawdę mówiąc, niewiele trzeba, by okrzyknęto cię feministką: wystarczy nie pozwolić sobą pomiatać! Tymczasem w **setną rocznicę urodzin** Marii Konopnickiej wciąż pamięta się, że porzuciła męża, 'uroczego' utracjusza i lekkoducha.

A więc jednak! Powróciły, jak to się dzisiaj mówi, negatywne emocje, które będą zakłócały pozytywne wibracje.

Dlatego odejdę od komputera, skończę uspokajające prasowanie chłopców koszulek, przeczytam coś, może pójdę do kina? **I może w posadach / Ziemi nie poruszę/Ale tak się składa/ Że już nic nie muszę!****

Warto o tym pamiętać!

*G. Szałkowska/ **F. Mayes, Rok w podróży / *** Miłosz



Pierwsze certyfikaty miejsc przyjaznych gdyńskim seniorom wręczone

1 października w Teatrze Miejskim w Gdyni odbyła się pierwsza gala Gdyńskiej Przystani dla Seniorów. Dwudziestu podmiotom wręczono certyfikaty miejsc przyjaznych dla seniorów. Są to miejsca, które są nie tylko otwarte na potrzeby starszej młodzieży, ale mają specjalną ofertę, np. zniżki. Oto wykaz gdyńskich przystani dla seniorów Anno Domini 2010 wraz z informacją o specjalnej ofercie dla seniorów:

Urząd Miasta Gdyni

al. Józefa Piłsudskiego 52/54
www.gdynia.pl

Wyróżnienie za całokształt działalności na rzecz osób starszych.

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Gdyni

ul. Grabowo 2
www.mopsgdynia.pl

Wyróżnienie za całokształt działalności na rzecz osób starszych.

Miejska Biblioteka Publiczna

ul. Biskupa Dominika 17
www.mbp.gdynia.pl

Bezpłatne wystawy, prelekcje, wykłady

Centrum Nauki EXPERYMENT w Gdyni

al. Zwycięstwa 96/98
www.experiment.gdynia.pl

dla seniorów bilet ulgowy 2 zł

Wydział Oceanografii i Geografii UG

al. Marszałka Piłsudskiego 46
www.oig.ug.edu.pl

bezpłatne wykłady i zajęcia

Muzeum Miasta Gdyni

ul. Zawiszy Czarnego 1
www.muzeumgdynia.pl

dla seniorów bilet ulgowy 4 zł, w piątki wstęp na wystawy bezpłatny

Akwarium Gdyńskie

al. Jana Pawła II 1
www.akwarium.gdynia.pl

dla seniorów bilet ulgowy 12 zł

Teatr Miejski im. Witolda Gombrowicza w Gdyni

ul. Bema 26

www.teatrgombrowicza.art.pl

dla seniorów bilety ulgowe

Teatr Muzyczny im. Danuty Baduszkowej w Gdyni

plac Grunwaldzki 1
www.muzyczny.org

dla seniorów 40 % zniżki na bilety

Salon Fryzjerski „Elżbieta”

ul. Abrahama 50/56
(wejście od ul. Władysława IV)

dla seniorów 10% zniżki

poniedziałek – piątek

w godz. 14.00-16.00; doradztwo

Centrum Aktywności Seniora w Gdyni

ul. 3 Maja 27-31
www.cas.gdynia.pl

zajęcia dla seniorów - dozwolone od lat 55

Cafe Strych Gdynia

plac Kaszubski 7 B
(wejście od ul. Żeromskiego)

www.cafestrych.pl

zniżka 15% na całe menu

Restauracja Polski Smak

ul. 10 Lutego 6
www.polski-smak.pl

zniżka 10% na całe menu

MAR-MED Jadwiga Piasek

ul. Abrahama 12
www.sklepmed.pl

zniżka 3% na cały asortyment oraz bezpłat-

ny transport na terenie Gdyni sprzętu ciężkiego lub wielkogabarytowego

Bar Pizzeria AMD

ul. Abrahama 13

zniżka 10% na całe menu

Restauracja Del Mar

bulwar Nadmorski
www.delmar.gdynia.pl

poniedziałki i wtorki od września do maja zniżka 15% na całe menu

Restauracja włoska L'Ancora

ul. Pułaskiego 6
www.lancora.pl

zniżka 30% na całe menu

Restauracja COCO

ul. Waszyngtona 21
www.coco.net.pl

poniedziałki i wtorki zniżka 50% na wszystkie kawy

Restauracja Bohema Jazz Club

ul. Waszyngtona 21
www.bohemajazzclub.pl

Poniedziałki: zniżka 20% na potrawy

oraz 10% na napoje bezalkoholowe,

kawę i herbatę.

Zniżka 50% na bilety na wszystkie koncerty w lokalu.

Naleśnikarnia Art-Bia

ul. Abrahama 10

20% zniżki od poniedziałku do piątku

w godz. 11 – 14

Wykład dla seniorów

Pani prof. Hanna Mazur-Marzec z Instytutu Oceanografii Uniwersytetu Gdańskiego serdecznie zaprasza wszystkich zainteresowanych na wykład **prof. UG dr. hab. Waldemara Grzybowski** pt. „Unia Europejska – czyli rtęć w naszych domach”.

Wykład odbędzie się **8 listopada 2010 r. (poniedziałek) o godz. 17.00 w sali 208s Regionalnego Centrum Sinicowego Instytutu Oceanografii Uniwersytetu Gdańskiego** (Gdynia, al. Piłsudskiego 46) w ramach zajęć Gdyńskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku.
Dorota Kitowska

OPOWIADANIE

Życie zatrzymane w kamieniu



– Wiem Zofio, co czujecie jako matka. Mały Ludwik Mikołaj, prawy dziedzic nazwiska Szydłowieckich i mój następca niebezpiecznie zachorzał i nie masz w tym niczyjej winy. Dobrze choć, że Anna tak prędko biegnie, pojmuję wszystko, co się do niej rzecze, a i bystra nadspodziewanie, choć białogłowa. Niestety, pacholęciem nie jest, a ja tyle nadziei pokładałem w naszym Ludwiku...

– Nie turbujcie się, panie mężu, wszak nie wszystko jeszcze stracone. Może zdrowie mu powróci? Nakazałam wszak mamce, coby ziołami go poiła, a członeczki rozcierala na zmianę z niańką. Chłopaczek sielny, krągły, jak krew z mlekiem, dopiero co na nóżki stawał i trzymając się sprzętów, chodzić już próbował. Aż tu nagle choróbko jakoweś z kąta wylazło i się na chłopiętko rzuciło bez krzty zmiłowania... Modlitwa nam jeno ostała i w niej wiarę pokładam.

Ale ja – rzekł cicho, powoli kanclerz Krzysztof Szydłowiecki – nauczon doświadczeniem moich, a i waszych, Zofio, krewnych, którzy siłą pacholąt, zwłaszcza synów, w młodym wieku pochowali, poczynię pewne kroki, o których zamyslałem już czas jakiś.

– Poczekajcie, panie mężu – przeraziła się Zofia Szydłowiecka – co chcecie uczynić?!

– Nie obawiajcie się niczego niepokojącego – uśmiechnął się błado kanclerz – wyciałem, pani młodzi, ale ja już szóstego rzyżka dobiegam i chciałbym sprowadzić na nasz dwór onych kamieniarzy Włochów, co to dla króla jegomości kaplicę grobową na Wawelu szykują. Najważniejszy z nich, powiadają, mistrz nad mistrze, to niejaki Bartolomeo Berrecci, rzemieślnik niby przecież, a cudeńka w kamieniu wyrzy. Ma on nadzwyczaj zdolnych pomocników, zaraz, jak oni się zwą...? Nie sposób wszystkie cudzoziemskie nazwania spamiętać.

– Są w tym piśmie, panie mężu, które onegdaj przyszło do was z Krakowa – nieśmiało wtrąciła pani Zofia.

– A prawda, dawajcież zaraz to pisanie... mam! – Bernardino de Gianotis i Giovanni Cini, czyli po naszym Bernard i Jan. Otóż umyśliłem sobie sprowadzić ich do Opatowa, aby póki żyją, przyjrżeli się mojej fizjonomii i według naszych dokładnych wskazówek zaprojektowali godny mnie grobowiec, z figurą w rycerskiej zbroi, ze znakami herbowymi i wszelakim orężem. A wokół postaci jakoweś frukta i kwiecie, które to zdobienia prosto z Italii rodem widywałem już na innych dziełach ręki italskich rzemieślników. Koszty zaś nieważne, otagm mnie na to, choć słyszałem, że król wypłaca kamieniarzom ogromne sumy – dodał Krzysztof Szydłowiecki, jakby uprzedzając pytanie czające się w oczach żony.

– Napiszecie tedy do Krakowa, coby onych mistrzów sprowadzić, to może i naszych dzieci liczka odwzorują, tak na wszelki wypadek – ze smutkiem szepnęła pani Zofia.

*
Szkoda zaiste owego jednorocznego pacholęcia, jak mu tam – Lodovico Nicolaus Szydłowiecki. Ależ ci Polonusi przekrę-

cają dziwacznie swoje nazwania! Ani byś się domyślił, o kogo może chodzić. Dobrze, żeś się zdołał przyjrzeć, Bernardino jego obliczu, póki żył jeszcze. Niby dziecięce zgony to rzecz codzienna, ale kiedy odchodzi w zaświaty jedyny dziedzic tak olbrzymiej fortuny, chciałoby się za rodzicem krzyżeć i pomstować. Stary kanclerz grosza nie żałuje, toteż nie dziwota, że nawet mistrz Bartolomeo Berrecci sam we własnej osobie go nawiedził. Ja i tak wiem, w jakim otoczeniu rozmieścić figury, czy daleko ma spoczywać dziecię od rodzica.

– No tak, Giovanni, tyżeś widział w węgierskiej krainie sporo nagrobków z wysuniętymi na widok publiczny znakami heraldycznymi, przynależnymi spoczywającym tam snem wiecznym nieboszczykom... Przy okazji naszego pobytu w Opatowie dobrze się stało, żeś namaskicował lico fundatora, bo nie kryje on przecież, że liczy na nasz kunszt rzeźbiarski i wykonanie jego podobizny, kiedy już odda ducha Bogu! A pamiętasz mnogie putta – śpiących malców, które wcale nie musiały mieć skrzydełek, których pulchne ciała doskonale pasują do przedstawienia tego małego Lodovico? Właśnie tak chciałbym oddać jego pyzate liczko, krągłe nóżki i brzuszek; podobnie przedstawił niegdyś takiego malca mistrz Verrocchio, nie pomnę, czy jeszcze pamiętasz?

– Pamiętam, Bernardino, to rzecz oczywista, a omówiliśmy z ojcem pacholęcia, kanclerzem, że użyjemy pięknego czerwonego marmuru i podwiesimy nagrobek Lodovico na szanie. To mistrz Bartolomeo Berrecci pierwszy zaprojektuje takie rozwiązanie dla dziecka właśnie. Na samiułtkim dole cokół z prostokątną tablicą inskrypcyjną, która powiada w łacińskim języku, kto zac. Wyżej jakby kolejny cokół z drugą tablicą, ze ślimaczniami czyli wolutami po bokach i tarczą z herbem Szydłowieckich, Odrowążem – pośrodku. Na niej planujemy nieduży sarkofag z leżącą, uśpioną jakby figurką przedwcześnie zmarłego dziedzica znakomitego rodu.

– A wiele zdobień przewiduje mistrz Bartolomeo? Wszak to dziecię jednej z najbogatszych rodzin w Polsce?

– O, stary druho, cały szyk będzie polegał na oszczędności zdobień właśnie. Tak mi nakazał Berrecci i taki nagrobek wykonam. Żadnych pasów ornamentalnych, jedynie kontrast gładkich powierzchni marmuru z motywem herbowym w delikatnie zdobionym otoku...

*
– Anno droga, ojciec umierając, wiedział już, że nie zostawi dziedzica płci męskiej. Z wcześniejszego stadła miał wszak córkę, a mały Zygmunt, twój kolejny braciszek, jak pamiętasz, zaledwie roczny – pożegnał się z żywotem, gdy liczyłaś jedynie osiem wiosen. Piękne te nagrobki, zarówno twego ojca kanclerza, jak i małego Zygmunta, jak wiesz, odlali z brązu przybyli niegdyś z Italii królewscy artyści. To już nie zwykli rzemieślnicy, ale specjaliści najwyższej klasy. Rada jestem wielce, że choroby się tak ciebie nie mają, jak obu niedoszłych dziedziców możnego rodu Szydłowieckich. Czternaście lat już

stuknie zaraz, za męż ci trzeba.

– Toż wiem, pani matko, ale nikogo odpowiedniego dla mnie wszak na oku nie macie? Takiego, aby nazwaniem i majątkiem naszemu rodowi dorównywał, no i... aby mi się choć troszkę podobiał! Przebac Matko Niebieska, że tyle śmiem żądać, ale dawno zegar wybił mi trzynastą wiosnę i miarkuję przecież, że długo nie pobędę w rodzicielskim dworze.

– Ano nie wypatrzyliśmy jeszcze kandydata zdanego na twego dożgonnego towarzysza, Anno. Tyle do niedawna było zamieszania po śmierci ojca i tylu kręciło się u nas kamieniarzy, odlewników, pacholąt służących, że całkiem zapomniałam o jakimś odświętnym przyodziewku dla ciebie.

– Takim, pani matko, jak najświetniejsze damy italskie nosiły zwyczajnie! Według najnowszych we świecie obyczajów – gorączkowała się młodzianka kanclerzówna.

– Dobrze już, dobrze – wdowa po Krzysztofie Szydłowieckim z ciepłym uśmiechem spoglądała na zgrabną szczupłą panienkę. Młodocianym synkom nie udało się przeżyć, tedy choć ona, Anna niechaj rozslawi dom Szydłowieckich wraz z przeznaczoną Tarnowskiemu starszą siostrą z pierwszego mariażu kanclerza. – Jakie tedy stroje chciałabyś mieć w wyprawie swej, dziecino? – spytała córkę.

– Wiecie, pani matko, że suknie szyją teraz z italskich wzorzystych materii o mocnych barwach, zwanych aksamit i brokat. Najczęściej jest to szmaragdowa zieleń albo czerwone wino. Długość do samej ziemi, ale tak, żeby nie utrudniały chodzenia. Materia ma spływać do posadzki równoległymi fałdami. A nowa moda, właśnie z Italii rodem, wymaga obcisłego stanika z dużym czworokątnym dekoltem...

– O nie, moja droga córo, na takie bezceństwa żadną miarą nie pozwolę! Wszak należysz do jednego z najznamienitszych rodów Rzeczypospolitej i wiesz, że panińska skromność to jakby część twego wiana! – Zofii Szydłowieckiej wystąpiły na gładkie jeszcze lico mocne kolory.

– Ależ, pani matko najmilsza – nie mam najmniejszego zamiaru niczego z mej skromności ująć – zaperzyła się na małą chwilę Anna – Na gołe ciało, pod tymże stanikiem, musi być haftowane giezłeczko czyli koszulka z białej cieniuteńkiej materii. Bufiaste rękawy sukni muszą ukazywać pod spodem, w rozcięciach, owo giezłeczko. A na szyi aby naszyjnik szeroki, niby obroza jaka. Na stanik spływają złote, zdobne łańcuchy, a i pas z klejnotem w tali winien strojną damę opasywać – rozmarzyła się dziewczyna.

– A, to całkiem co inszego, droga Anno – na takie śliczności zawsze dam swoje pozwolenstwo, żeby jedyne dziecię, co mi pozostało na tym łez padole, wyglądało niby królewiątko. Zaraz jutro wyślę umyślnego po materię i klejnoty, a sporządzać ci będzie one szaty szwaczka samej królowej jejmości! Tak, dawno już mi ten przywilej przyrzeczono, a słowo królewskie rzecz święta.

– Nie wiecie nawet, pani matko, jak się raduję! Chciałabym, aby cały dwór krakowski mnie w tych sukniach i ozdobach oglądał. Co ja rzekę, także samo wszystkie inne strojne damy i ich kawalerowie niechby się napatrzyli, jak wygląda córka kasztelana i starosty krakowskiego, Królestwa Polskiego kanclerza – Krzysztofa Szydłowieckiego!

*

– A tutaj, proszę państwa, obok omówionego przed chwilą grobowca magnata Krzysztofa Szydłowieckiego wraz z brązową płytą zwaną, jak mówili, „Lamentem Opatowskim”, mamy ewenement, renesansowy perełek. Są to pierwsze nagrobki dziecięce w Polsce i jedynie dla Polski charakterystyczne i w Polsce rozpowszechnione – czyli rzeźbione podobizny dwóch rocznych synków i czternastoletniej córki kanclerza. Jak sądzą badacze, twórcą figurki małego Ludwika Mikołaja, z czerwonego marmuru, jest słynny artysta włoski, Bartolomeo Berrecci. On pierwszy przełamał gotycki sposób ukazywania postaci jako nieruchomo leżących zmarłych. Zaczął ich pokazywać jakby żyli, ale zapadli tylko w krótką drzemkę. Tak wyrzeźbił figurę króla Zygmunta Staroego na Wawelu, a podobnie tego właśnie Ludwisia Szydłowieckiego, zgasłej nadziei Szydłowieckich na potomka linii męskiej. Tuściutki macek słodko śpi na miękkiej poduszce, oparłszy główkę na rączce. Zupełnie jak renesansowy adomek, jakich pełno we włoskiej sztuce. Na cokole pod nim herb Szydłowieckich – Odrowąż.

– Jak pani myśli, czy to udawanie snu miało rodziców pocieszyć po stracie dziecka?

– O, na pewno, podobnie jak rzeźby dzieci z dziewiętnastowiecznych nagrobków, przedstawiane jak żywe podczas zabawy, z psem na przykład.

Drugiego chłopczyka, Zygmunta, wykonał podobnie na płycie z brązu uczeń i współpracownik Berrecciego, Bernardino de Gianotis, autor postaci dziecka. Obudowa architektoniczna, ozdoby, to dzieło jego współnika, który nazywał się Giovanni Cini.

– A ta ładna młoda dziewczyna, z rękami skrzyżowanymi na brzuchu? Też wygląda, jakby spała.

– To właśnie czternastoletnia córka kanclerza Szydłowieckiego, właściciela Opatowa, Anna, wyrzeźbiona przez tych samych artystów.

– Boże, ja też mam czternaście lat, i... żyję! A ona leży na miękkiej poduszce z frędzlami, ma chyba wianek z kwiatów na głowie. Jakie ładne falujące włosy, a jaka elegancka! Sukienka w fałdy czy plisy, ładne bufki na rękawach, i łańcuch.

Ania zatrzymała się dłuższą chwilę przy postaci zatrzymanej w kamieniu od blisko pięćset lat. Podziwiała wraz z innymi najmłodniejszymi wówczas renesansowy strój swojej imienniczki. Tak jak chciała młodzianka panna Szydłowiecka, nie przewidziawszy, że miękka materia może przemienić się w marmur.

Elżbieta Strzałkowska

GOŚĆ MIESIĄCA

Z pasją i refleksyjnie



12 października 2010 roku w gdyńskiej YMCA swoją najnowszą książkę zaprezentowała Pani Elżbieta Strzałkowska, wykładowca historii sztuki.

„**Niebiescy motocykliści**” to zbiór 12 opowiadań bardzo różnorodnych pod względem kompozycyjnym i tematycznym, ale przede wszystkim interesujących ze względu na sposób i jakość prowadzenia narracji. Zwracam na to szczególną uwagę przyszłych czytelników, ponieważ współczesna literatura nie rozpieszca nas barwnymi opisami, z nerwem opowiedzianymi historiami czy biegłością językową.

„**Bogactwo prześwietlonego moralną refleksją życia**” – napisał Stanisław Nyczaj w posłowiu do „**Niebieskich motocyklistów**” o wszystkich opowiadaniach Elżbiety z tego tomu, a ja mam wrażenie, że w takim klimacie przebiegała też nasza wielowątkowa rozmowa. Zaręczam Państwu, że to nic trudnego, gdy rozmówczyni jest inteligentna, elokwentna i szczerza. Chociaż wszystkie poruszane przez nas tematy wynikały z podobnych zainteresowań i doświadczeń pokoleniowych, mnie najbardziej interesowało śledzenie okoliczności narodzin pisarza. Jak? Kiedy? pojawia się imperatyw twórczy, który nie daje się zlekceważyć. To bardzo gorzki kawałek chleba – mówi Ela. Wymaga siły woli, samodyscypliny, poświęcenia, odkładania na później wielu waż-

nych bieżących spraw. Wiąże się z chwilami zwątpienia, pokory i euforii; z koniecznością znużonego cyzelowania języka i formy, by osiągnąć zamierzony cel artystyczny. A artysta jest przecież kruchy, skłonny do wzruszeń, wrażliwy na piękno, podatny na bodźce zewnętrzne, skazany na burze wewnętrzne. Na szczęście „**człowiek ten za to ma dziś taką chwilę! że mu zadrzszą tęczowe motyle**”**

To niepowtarzalne uniesienie wywołane magią literatury zaczęło się już w dzieciństwie Elżbiety, kiedy spróbowała swoich sił jako autorka opowiadania z życia wziętego. Wyniesiony z domu nawyk czytania książek był prawdziwym wyzwaniem na lekcjach w szkole (skąd my to znamy?). Dorastanie w Warszawie sprzyjało rozwojowi kulturalnemu, a mama poliglotka, nauczycielka języków obcych, systematycznie organizowała wyprawy po Polskę, by zapoznać córkę z zabytkami sztuki. Wszystkie zbierane wtedy doświadczenia zaowocowały późniejszymi pasjami i miały wpływ na dokonywane wybory.

Młodość Elżbiety zdominowała nauka. Najpierw polonistyka na UAM w Poznaniu, po roku powrót do Warszawy, a potem specjalizacja językoznawcza u prof. Skorupki. Słuch językowy po-

zwolił Jej rozwinąć umiejętność bezbłędnego wylapywania usterek słownikowych i gramatycznych, dlatego mogła pracować w radiu i telewizji jako recenzent językowy (czy dzisiaj ktoś jesz-

Mirosław Strzałkowski: Przez cały ten czas publikowała teksty prozatorskie w prasie marynistycznej i w prasie lokalnej; w wydawnictwach zbiorowych, a także liczących się czasopi-

Rzeczy tknięte moim wzruszeniem przytaczają się słownie*

cze czuwa nad poprawnością językową dziennikarzy?!). Rodzinna tradycja i przekonanie o powołaniu skłaniały Ją jednak do nauczania, dzielenia się wiedzą i umiejętnościami. Trudny początek w szkolnictwie dla dorosłych nie zniechęcił Jej, o czym świadczy pasja, z jaką od 2004 roku prowadzi wykłady na Uniwersytecie Trzeciego Wieku.

Historia sztuki pojawiła się w orbicie zainteresowań Eli także w dzieciństwie, ale trzeba było czasu, by mogła rozwinąć skrzydła. Dojrzałość przyniosła bowiem obowiązki rodzinne, przeprowadzkę do Gdyni za mężem marynarzem, stworzenie domu, odchowianie dzieci. Wiele spraw do załatwienia i determinacja, że powrót na uczelnię jest ważny! We wspomnieniach jawi się ten okres jako połączenie mordęgi z satysfakcjonującą przygodą.

32 lata pracy twórczej Elżbiety Strzałkowskiej – po prostu nie do wiary! Na spotkaniu z czytelnikami mówił o nich mąż autorki „**Niebieskich motocykli**”, p.

smach literackich. Brała też udział w ogólnopolskich konkursach literackich, otrzymując nagrody i wyróżnienia.

Na koniec pochwałę się: dostałam egzemplarz autorski nowej książki Elżbiety z dedykacją! Na razie, poza fragmentami zaprezentowanymi podczas spotkania w gdyńskiej YMCA, uważnie przeczytałam ostatnie opowiadanie zatytułowane „**Miłosna eskapada**”. Tak jak jedna z jego bohaterek „**Nie mam pojęcia, jak statek wygląda w środku**”. Problemy środowiska żon marynarzy poznałam, czytając powieść Eli pt. „**Rejsy Penelopy**” z 2006 roku, ale tym razem historia morska ma swój absolutnie ziemski pozytywny epilog. Bo cechą charakterystyczną twórczości Elżbiety Strzałkowskiej, poza profesjonalizmem językowym, jest właśnie życzliwość i wiara, że będzie lepiej; tu i teraz albo potem.

Elżbieta Wierszko

*J. Przyboś / **L. Staff

Pani Elżbieta Strzałkowska, wykładowca Gdyńskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku

Englishman w Polsce

20 września 2010 r. w Poznaniu odbyło się oficjalne otwarcie pierwszej w Polsce Areny Euro 2012, uświetnione koncertem „Poznań dla Ziemi - Symphonicity” – jednym z 78 zaplanowanych przez Stinga koncertów w ramach tournée promującego najnowszy album muzyka – „Symphonicity”.

Kiedy padła propozycja wyjazdu na koncert nie byłam zachwycona. Słyszałam Stinga wielokrotnie w radiu i spodziewałam się żywiołowego rocka w wykonaniu rozkapryszonej gwiazdy, a występ na stadionie kojarzył mi się wyłącznie z chłodem i niewygodą. Jakże się myliłam!

Gordon Matthew Summer występujący pod pseudonimem Sting (Żądło), brytyjski muzyk, kompozytor i wokalista tworzy od 25 lat rocka, reggae, jazz, country. Sięga także do muzyki celtyckiej i wschodniej. Przez kilka godzin w pięknym nierealnym świecie – gdzie niewygody dodawały smaczku, a odbiór w przestrzeni niezwyklej akustyki stadionu nabierał wprost metafizycznej mocy – wokalista zaprezentował ponad 30-tysięcznej publiczności swoje największe przeboje w nowych orkiestrowych aranżacjach.

– **Napiszcie takie aranże, aby**

były ciekawe dla muzyków, niech pot zaleje im oczy i uszy, niech orkiestra brzmi jak jeden rytmiczny instrument – zwrócił się Sting do swoich wspólników muzyków.

Na tle Królewskiej Orkiestry Filharmonicznej z Londynu pojawił się niezwykle elegancki, zdystansowany mężczyzna i zahipnotyzował słuchaczy. Dałam się ponieść emocjom z czystą radością, chłonęłam dźwięki, syciłam zmysły. Byłam tam.

Tonie jest – jak sądziłam – zimny Anglik z etykiętą gwiazdorstwa w tle, ale zachwycający urodą ciała i duszą artysta dużego formatu i nieskazitelnym manier. **Jeśli ktoś powie „manierę czynią człowieka”, to jest on bohaterem dnia. Doznać ignorancji i uśmiechać się jest oznaką męskości. Bądź sobą, cokolwiek powiedzą** – brzmią słowa utworu „Englishman in New York” w polskim tłumaczeniu.

Granice interpretacji artysty wyznaczają dojrzałość i dobry smak. On wie jak zabrać publiczność snobom i kiepskim grajkom. Urzeczona syciłam oko i ucho, chłonęłam dźwięki skrzypiec, trąbki i gitary. Byłam po prostu tak zwyczajnie i niezwykle szczęśliwa. Słuchałam Stinga, mistrza nastroju i mistyka w czystej postaci. Może jest w tym co piszę trochę egzaltacji, ale widowisko było tak niezwykle – jak niezwykle jest jego twórca. Nie zabrakło sztandarowego „Englishman in New York”. „Russians”, czy coverów The Police z „Roxanne” i „Every Breath You Take”.

Podczas prawie trzygodzinnego występu wokalista zaśpiewał 27 utworów, jak na 59-latkę – o którym się mówi, że żyje bez metryki – brzmi to fantastycznie. Może to geny, może joga, którą odkrył 20 lat temu i uprawia do dziś i stara się żyć zgodnie z jej zaleceniami.

– **Choć jestem coraz starszy, w jodze staję się coraz lepszy. To odwrócenie procesu starzenia** – wyznaje artysta. Od lat wspiera kampanię na rzecz wprowadzenia do szkół zajęć z jogi.

Większość czasu spędza w swojej posiadłości w Toskanii, gdzie ma ogrody warzywne, ogrody oliwne i winnice. Ma domy w Nowym Jorku, Los Angeles, Londynie i majątki w południowej Anglii. – **Stalem się absurdalnie bogaty** – przyznaje. Jest ojcem sześciorga dzieci w tym czworga z drugiego małżeństwa. Nie sposób wymienić wszystkich projektów, w których bierze udział, szczególnie tych związanych z ekologią. Na szczególną uwagę zasługuje zaangażowanie artysty w ochronę lasów tropikalnych.

Wieczór zakończyłam lampką wina w małej knajpce przy poznańskim rynku w towarzystwie przebojowej Basi, inicja-



torki naszego wyjazdu. Zasympiałam ze Stingiem pod powiekami, bo jak to u kobiety – emocje wyprzedzają refleksje. I niech tak zostanie.

A zupełnie już na marginesie, Poznań to trochę inny świat, lepsza organizacja, większa od-

powiedzialność i ten rygorystyczny porządek.

Iwa Wójcik

PS. Stadion w Poznaniu mnie nie zawiódł – jest odlotowy – i powtórzę raz jeszcze: lepsza organizacja, większa odpowiedzialność!

I.W.

OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA

Niech zapłoną znicze pamięci chłopcom z Obłuża

71 lat temu, w rocznicę Świąta Niepodległości, w Gdyni-Obłużu doszło do ogromnej tragedii. Niemieccy okupanci z łapanki zatrzymali 50 mężczyzn w wieku od 15 do 50 lat. Zastosowali zbiorową odpowiedzialność i rozstrzelali wyselekcjonowanych dziesięciu młodych chłopców, nieomal dzieci! Ten akt barbarzyństwa był odwetem za rzekome wybijenie przez Polaków szyby w budynku żandarmerii przy ulicy Kuśnierskiej 74, strzelanie do policjantów oraz zerwanie hitlerowskiej flagi. Na podstawie zeznań naocznych świadków, było to zwykle propagandowe kłamstwo, by uzasadnić zbrodnię.

Tego samego 11 listopada w Lasach Piaśnicy Niemcy wymordowali zakładników młodzieńczej Gdyni, a także innych Polaków „zagrożających wielkiej” Rzeszy. Barbarzyńscy władcy wcielili Gdynię do Rzeszy, uznając ją za „rdzennie” niemieckie miasto, a z rozkazu Hitlera przemianowali ją na Gotenhafen (port Gotów).

Pani **Barbara Kicińska** ze Stowarzyszenia „Gdynian Wysiedlonych” przekazała do publikacji w „De Novo” zapamiętany opis tamtego tragicznego wydarzenia:

Był pogodny listopadowy ranek, niczym nie różnił się od innych dni, ale właśnie 11

listopada 1939 roku wywarł na moim życiu ogromne znaczenie. Pozostawił niezapomniane przeżycia i obrazy. W tym dniu od rana bawiliśmy się z moją siostrą Halinką na podwórku. Za płotem na placu przylegającym do naszej posesji słychać było głośnie pokrzykiwania w języku niemieckim, halasy nadjeżdżających motorów i ciężarówek. Zza płotu widać było karabiny zakończone bagnietami. Przybywało ich coraz więcej. Kiedy wyjrzałam przez dziurkę w płocie, zobaczyłam plac zatłoczony mężczyznami w czarnych i brunatnych mundurach, którzy ze wszystkich stron przyprawiali młodych mężczyzn. Niektórych znalazłam obojętnie. [...] Na plac speszono coraz więcej młodych, polskich chłopców. Ustawiono ich w szeregu. Nie mogliśmy powiedzieć, ilu ich tam było. Niektórzy trzymali się za ręce, bo mieli nadzieję, że zostaną razem wywiezieni do

*Nad mogiłą ukrytą pod bluszczem
brzoza lka cichutko.*

*Samotne gdzieś w oddali omszałe krzyże
starościami pochylone.*

*Otulone świątecznym i nadzieją
proszą o modlitwę...*

G.K.K.

pracy. Kazano im odliczyć do dziesięciu. Każdemu dziesiętemu kazano wystąpić. Esemmani wybrali dziesięć osób. Rozdzielono trzymających się za ręce kolegów. Jeden z nich musiał zająć miejsce w nowym szeregu; był to Piepka. Ogłoszono w języku polskim, że ta dziesiątka za chwilę zostanie rozstrzelana. Na chwilę zapadła cisza, którą rozdarły straszliwe okrzyki: „Jezus, Mario ratuj! Matko, Ojciec ratuj!”. Ale nikt z żyjących nie mógł im pomóc. Ustawiono w szeregu dziesięciu młodych chłopców twarzą do plutonu egzekucyjnego. Niektórzy ze skazańców zakryli sobie oczy dłońmi, inni czapką, a niektórzy prosto patrzyli w oczy strzelającym, jakby chcieli zapamiętać ich twarze. Jeden z tych młodych chłopców uczynił znak krzyża Świętego. Padły strzały. Powoli ugięły się kolana skazańców. Niektórzy upadli na wznak, inni na bok, inni trzymając się za brzuch,

upadali na twarz. Był to niezapomniany widok. Wszyscy spędzeni musieli przypatrywać się egzekucji. Po wykonaniu wyroku ogłoszono, że pozostali mężczyźni codziennie muszą meldować się w żandarmerii, a jeśli coś się w okolicy stanie, oni będą rozstrzelani tak, jak przed chwilą ich koledzy. Z ogromnym przerażeniem wszyscy żywi rozeszli się do swoich domów.

Na miejsce egzekucji przyjechał dowódca na inspekcję. W tym momencie jeden z rozstrzelanych podniósł głowę. Dowódca inspekcji powoli wyjął pistolet i dobił ranne. Długo na placu poniżej kościoła leżały ciała młodych polskich chłopców, jakby czekały na otwarcie bram nieba. Pilnowały ich niemieckie patrole. W nocy podjechała konna furmanka. Załadowano ciała i wywieziono do lasu. Pogrzebano ich w dole, gdzie wybijało źródelko.

W 1945 roku 11 listopada nastąpiła ekshumacja zwłok. Kości pomordowanych złożono do wspólnej trumny. Ksiądz Wojciech Zieliński urządził im wspaniały pogrzeb, w którym brał udział olbrzymi tłum ludzi. Wojsko oddało salwy honorowe. Na pożegnanie zagrała orkiestra. Odprawiono mszę świętą. Kości pomordowanych złożono we wspólnym grobie na cmentarzu parafialnym przy kościele Świętego Andrzeja Boboli na Obłużu.

Na zakończenie uroczystości pogrzebowej spadł ulewny deszcz, jakby niebo chciało zmyć tę okropną zbrodnię.

I jeszcze zeznanie **Leona Wensierskiego**, bezpośredniego świadka owej zbrodni, złożone w Okręgowej Komisji w Gdańsku: (...) *kiedy byłem na posterunku, to widziałem, że wszystkie szyby w dniu 11 listopada 1939 roku w budynku, w którym mieścił się posterunek policji, były nienaruszone. Nie było też żadnych śladów, które wskazywałyby na to, że jakaś szyba została świeżo wprawiona...*

11 listopada 1980 roku odsłonięto w Gdyni pomnik ku czci pomordowanych chłopców z Obłuża. Wśród nich byli harcerze, stąd na nim symbolicz-

nie posadowiono harcerską „Lilijkę”. Kolegom poległym wkrótce przypadła rola walki podziemnej z okrutnym, niemieckim okupantem oraz znaczący udział w ocaleniu Gdyni w 1945 roku.

W obszernej źródłowej publikacji autorstwa **Elżbiety Rojewskiej i Moniki Tomkiewicz** pt. „Gdynia w latach 1939-1945 w świetle źródeł niemieckich i polskich – Aresztowania – Egzekucje – Wysiedlenia ludności cywilnej narodowości polskiej” mogą czytelnicy prześledzić historię Gdyni nie tylko okupacyjnej. Książka ukazała się w 2009 roku w Wydawnictwie Róża Wiatrów, a dofinansowało ją, m.in. –miasto Gdynia.

Halina Młynarczyk

18.12.2008r. w kinoteatrze GROM na gdyńskim Oksywiu, odbyła się premiera harcerskiego filmu paradokumentalnego „Gdynscy harcerze podczas II wojny światowej”. Film, który powstał z inicjatywy Hufca ZHP Gdynia, opowiada o tym wydarzeniu. Film na płycie DVD będzie wkrótce dostępny w Hufcu ZHP Gdynia, ul. B. Prusa 9-11. (RD)



Dek kvina renkonto kun

Saluton!

Przedrostek ek: - oznacza początek lub krótkotrwałość czynności, np: iri - iŝc; ekiri - ruszyć; aŭdi - słyseć; ekaŭdi - usłyseć; plori - płakać; ekplori - zapłakać; krii - krzyczeć; ekkrii - krzyknąć.

Przyrostki cech:

1. Nadawanie się do czegoś, możliwość - ebl, np: legi - czytać; legebla - czytelny; manĝi - jeść; manĝebla - jadalny.

2. Skłonność, zamiłowanie do czegoś - em, np: ami - kochać; amema - kochliwy; legi - czytać; legema - lubiący czytać.

3. Wart, godzien czegoś - ind, np: laŭdi - chwalić; laŭdinda - chwalebny; legi - czytać; leginda - wart przeczytania; aminda - godny miłości.

Końcówki imiesłowu:

w czasie	czynnego	biernego
teraźniejszym	- ant	- at
przeszłym	- int	- it
przyszłym	- ont	- ot

Każdy imiesłów może otrzymać końcówkę: - o, - a, - e; w ostatnim przypadku jest wyrazem niemiennym, np:

lernanta knabo - uczący się chłopiec
lerninta knabo - chłopiec, który się uczył
lernanta knabo - chłopiec, który będzie się uczył
lernante - ucząc się; lerninte - nauczywszy się;
lernonte - mając się uczyć.

Jaro: estanta - bieżący; pasinta - przeszły; venonta - przyszły.

Libro: legata - czytana; legita - przeczytana; le-

gota - do przeczytania.

Persono: amanta - kochająca; amata - kochana.

W zdaniu złożonym - wyrażającym życzenie, prośbę, rozkaz, cel, zdanie podrzędne rozpoczynamy od **ke, por ke**, a orzeczenie stawiamy w trybie rozkazującym, np: - Mi petas, **ke** vi venu al mi - Proszę, abyś przyszedł do mnie; Li deziras, **ke** ni iru al la teatro - On życzy sobie, abyśmy poszli do teatru; Patro laboras, **por ke** nia familo povu vivi - Ojciec pracuje, aby nasza rodzina mogła żyć.

Vortoj:

almenaŭ - zaledwie
ami - kochać
baseno - basen
ĉarma - uroczy
diligenta - pilny
espero - mieć nadzieję
fiŝo - ryba
fraŭlo - kawaler
iam - kiedyś
iu - ktoś

ja - przecież
kompreni - rozumieć
koni - znać
konkuri - rywalizować
krom - oprócz
kvazaŭ - niby
lasta - ostatni
laŭ - według
opinio - opinia
placo - plac
poŝo - kieszeń

reciproke - wzajemnie

rezulto - wynik

ripeti - powtarzać

rompi - tuc

spiri - oddychać

sporto - sport

surprizo - niespodzianka

tranĉi - krajać

trejni - trenować

vero - prawda

voĉo - głos

Iomete pri YMCA: - La svisa filantropo Jean Henri Dunant, la fondinto de Ruĝa Kruco, kaj samtempe fondinto en la Parizo en la jaro 1855 Universalan Asocion de Junaj Kristanoj de YMCA, ricevis en la jaro 1901 la unuan Nobel-pacpremio.

Ekzercoj:

1. Adamo estas sportisto. Li venis al la sportoplaco por ekzerco. Li konkuris pri centmetra kurado kaj havas bonajn rezultojn. Laŭ la opinio de trejnisto, li estas bona kuranto. Ankaŭ li ekzercas naĝadon. Hieraŭ li vizitis basenon. Krom li estis tie Marko. Ambaŭ sentas sin en akvo kvazaŭ fiŝoj, almenaŭ Adamo. Li ja estas sportisto.

2. Intertempe Eva sur la parka benko telegas la lastan lecionon de Esperanto. Ŝi estas atendantina Markon. Li jam devus esti veninta. Dum ŝi estis diligenta leganta, ŝi ekaŭdis konatan voĉon.

M: - Iu estas tre, tre legema

E: - Mi ripetata la lecionon. Esperanto pro ĝia facileco estas vere lerninda.

M: - Ĝojigas min via opinio pri ĉi lingvo. Hm!

Venos iam tago, kiam mi estos ege dankema al ĝi.

E: - Vi surprizas min?

M: - Danke al ĝi mi ekkonis iun ĉarman fraŭlinon, kiun mi ekamis kaj esperas reciprokecon.

E: - Kaj tiu fraŭlino estas
M: - Vi, Eva! Mia plej amata. Kaj mi petas, por ke vi estu mia, nur mia. Eva apenaŭ povas spiri, tiel forte surprizita ŝi estas. Ni esperas, ke Esperanto estas nun komprenata de vi, almenaŭ la simplaj frazoj, kiuj estas ĉiutage uzataj.

Taskoj:

1. Proszę utworzyć pytania do tekstu 1 (Ekzercoj) i napisać odpowiedzi.

2. Proszę uzupełnić następujące zdania: Interesa libro estas leg Eva estas leg ... , ĉar ŝi ŝatas multe legi. Bona filmo estas vid Nun Esperanto estas por vi kompren ...La pordo estas ferm ... Ula, kiu emas multe manĝi estas manĝ , kaj kiu emas multe trinki estas trink

3. Proszę uzupełnić imiesłowu we wszystkich trzech czasach: Lernanto estas leg ... la libron. La libro estas leg ... de la lernanto.

4. Według poniższych wzorów utworzyć i przetłumaczyć po 3 imiesłowu:

leganto - czytelnik; legito - były czytelnik; legonto - przyszedł czytelnik; farata - robiony; farita - zrobiony; farota - do zrobienia

lernante - ucząc się; lerninte - nauczywszy się; lernonte - mając się uczyć.

Ĝis la revido!

Opracował: **Kazimierz Krzyżak**

Pamięci Pani Profesor Haliny Szwarc

Od dłuższego czasu mam potrzebę poszukiwania Polaków dużego formatu, którzy sporo osiągnęli, są godni podziwu i szacunku. Bywa, że poszukiwania sprawiają mi satysfakcję. W czerwcu podczas zakończenia roku akademickiego prezentowałam w auli Domu Rzemiosła sylwetkę Pani Profesor Haliny Szwarc, osoby niezwyklej, twórczyni Uniwersytetu Trzeciego Wieku. W tym roku mija 35 lat od rozpoczęcia w Warszawie działalności pierwszego dzieła Pani Profesor.



...by dodawać życia do lat
a nie tylko lat do życia...

Halina Szwarc

Życiorys Haliny Szwarc to scenariusz dokumentalnego filmu sensacyjnego. Urodziła się w wolnej Polsce w Łodzi w 1923 roku. Nauki pobierała w renomowanym prywatnym chrześcijańskim gimnazjum żeńskim. Wielki wpływ na Jej osobowość wywarła dyrektorka, dr Jadwiga hr. Krasicka. Pani prof. dobrze grała na fortepianie (lekcje w szkole muzycznej), dlatego koleżanki mówiły na nią „Paderewski”. Należała też do szkolnej drużyny harcerskiej.

Po napaści Niemiec i Rosji Sowieckiej na Polskę w 1939 roku działała konspiracyjnie w Łodzi. Przyjęto ją i zaprzyszczono, chociaż miała dopiero 16 lat. Była żołnierzem Służby Zwycięstwa Polski, później Związku Wal-

ki Zbrojnej, następnie Armii Krajowej. Reżyser spektaklu telewizyjnego „Doktor Halina” – Marcin Wrona – powiedział w wywiadzie o Jej wstąpieniu do konspiracji: *„To był dojrzały i świadomy wybór. Sama wycięła z własnego życia piękno, radość i miłość. Od tego momentu – jak sama przyznała – przestała się śmiać i przestała płakać. Musiała być silna.*

Skazała się też na samotność. W konspiracji Halina Szwarc otrzymała polecenie opanowania języka niemieckiego i przyjęcia z matką volkslisty. Z upływem czasu stała się jedną z ważniejszych agentek polskich.

W 1942 roku wyjechała do Wiednia. Wysłano ją tam na studia medyczne, ale głów-

nie po to, by pisała raporty o nastrojach w mieście, a także kolportowała propagandową niemieckojęzyczną prasę z fałszywymi informacjami o porażkach wojsk i odezwami dowódców hitlerowskiej armii, wzywającymi żołnierzy do zaprzestania walki. Cel – osłabienie morale armii niemieckiej.

W maju 1943 roku alianci postanowili zbombardować Hamburg. Pojechała tam z elitą europejskich szpiegów, by rozpracować obronę przeciwlotniczą w mieście i zamaskować obiekty w porcie. Efekty znamy z historii.

Największym Jej sukcesem była praca w Centralnym Archiwum Medycyny Wojskowej Rzeszy w Berlinie. Stąd przekazywała bezcenne raporty o stanie wojsk niemieckich, ich ruchach i stratach, szczególnie na froncie wschodnim. Gdy rozpracowano Jej działalność, była przesłuchiwana i okrutnie torturowana w gestapo. Skazana na śmierć – w

styczniu 1945 roku udało Jej się uciec.

Po wojnie w procesie sądowym musiała z rodziną udowodnić, że volkslistę podpisała na rozkaz polskiego wywiadu. Wyjechała do Poznania i tam w 1948 roku ukończyła Akademię Medyczną. Wyszła za mąż. Za działalność w AK była szykanowana. Została aresztowana, przewieziona do Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego i tutaj też brutalnie przesłuchiwana. W dziewiątym miesiącu ciąży! W dwa tygodnie później urodziła syna Andrzeja. Mówiła, że był to najszcześniejszy dzień w jej życiu. Miała dwoje dzieci, urodziła także córkę. Za akowską przeszłość wyrzuciono ją z Akademii Medycznej. Zaproponowano pracę w Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego i tam zdobyła tytuł profesora. W 1966 roku została profesorem Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. Zajęła się badaniem wpływu wysiłku fizycznego na starszych ludzi. Od 1974 roku specjalizowała się w zakresie gerontologii. Zorganizowała Zakład Gerontologii z oddziałem rehabilitacji gerontologicznej przy Centrum Kształcenia Podyplomowego w Warszawie. Pod koniec lat 70. była już uznanym gerontologiem.

Profesorem zwyczajnym została w 1984 roku. Medycyna (a więc również geriatryka) odniosła sukces w przedłużeniu ludzkiego życia. Wielki sukces medyczny stał się wielkim problemem społecznym. Co robić i jak pomóc ciągle zwiększającej się liczbie osób starszych?

W kwietniu 1975 roku prof. Halina Szwarc pojechała do Mediolanu na międzynarodowy zjazd poświęcony opiece społecznej. *A może założy pani Uniwersytet Trzeciego Wieku w Warszawie – zagadnął ją w przerwie między obradami przystojny Francuz.* To był Pierre Vellas, założyciel pierwszego Uniwersytetu III Wieku w Tuluzie we Francji. I tak już 12 listopada 1975 roku pierwszy w Polsce Uniwersytet Trzeciego Wieku rozpoczął swoją działalność. W pół roku! Od sugestii po realizację! Na inauguracji był prof. Pierre Vellas.

Wykład inauguracyjny pt: „Miejsce historii w kulturze polskiej” wygłosił prof. Aleksander Gieysztor.

Pani prof. Halina Szwarc wyznaczyła cele działalności UTW. Wśród nich: zapobieganie biernej starości w systemie kształcenia ustawicznego aktywizację intelektualną, psychiczną i fizyczną. Przez 27 lat zajmowała się UTW w

Warszawie. Udzielała również konsultacji przedstawicielom nowo powstałych uniwersytetów z innych miast Polski.

Pani prof. Szwarc, człowiek czynu i skuteczny organizator, zasiadała w różnych gremiach zawsze w ścisłym kierownictwie. Była prezesem Polskiego Towarzystwa Gerontologicznego oraz członkiem zarządu AIUTA – Międzynarodowego Stowarzyszenia UTW.

Jest też wątek gdyński. W latach 80. Pani Profesor bywała w Gdyni „Za Falochronem” na rehabilitacji. Prowadzone tam wykłady i zajęcia artystyczne organizowane koncerty muzyki poważnej, śpiewy, gimnastyka rehabilitacyjna, niektórzy uznają za nieformalny UTW.

W 1999 roku Pani Profesor Halina Szwarc wydała *„Wspomnienia z pracy w wywiadzie antyhitlerowskim Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej”*. Do czasu tej publikacji ani najbliżsi, ani współpracownicy nie znali Jej okupacyjnej przeszłości.

Z wielu odznaczeń, którymi została uhonorowana, wymienię dwa: Krzyż Kawalerski Virtuti Militari i Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski – Polonia Restituta.

Syn **Andrzej Szwarc** wspomina: *Cechą mojej Matki było to, że wszystko, co czyniła, robiła z głęboką wiarą w słusność podjętej sprawy, nie przeprowadzając przy tym chłodnego rachunku zysków i strat. Patriotyczne wychowanie, gotowość na najwyższą ofiarę podczas okupacji, nielekkie, wypełnione pracą życie, które nie odebrało jej jednak młodzieńczego idealizmu – to wszystko sprawiło, że organizowała UTW z ogromnym entuzjazmem i zarażała tym entuzjazmem innych.*

W opinii współpracowników była niezwykle skromna i życzliwa.

Pani Profesor zmarła po długiej i ciężkiej chorobie 28 maja 2002 roku w Warszawie. Pochowana z wielkimi honorami wojskowymi spoczęła w grobowcu rodzinnym na cmentarzu Powązkowskim.

NON OMNIS MORIAR.
Chyłę czola, Pani Profesor!

Marlena Grzesiak

Źródła:

„Rzeczpospolita”, Praca zbiorowa pod red. Krystyny Bielowskiej „35 lat”, Wspomnienia osób o nieformalnym UTW „Za Falochronem”

Wszystko, co czyniła, robiła z głęboką wiarą w słusność podjętej sprawy, nie przeprowadzając przy tym chłodnego rachunku zysków i strat

PRZEBUDOWA KANAŁU PORTOWEGO W PORCIE GDYNIA

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską ze Środków Funduszu Spójności w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2007-2013, na podstawie podpisanej w dniu 30 listopada 2009 roku umowy o dofinansowanie nr POIS.07.02.00-00-004/09-00, w ramach działania 7.2. Rozwój Transportu Morskiego, w priorytecie VII Transport Przyjazny Środowisku.

Beneficjent: Zarząd Morskiego Portu Gdynia S.A.

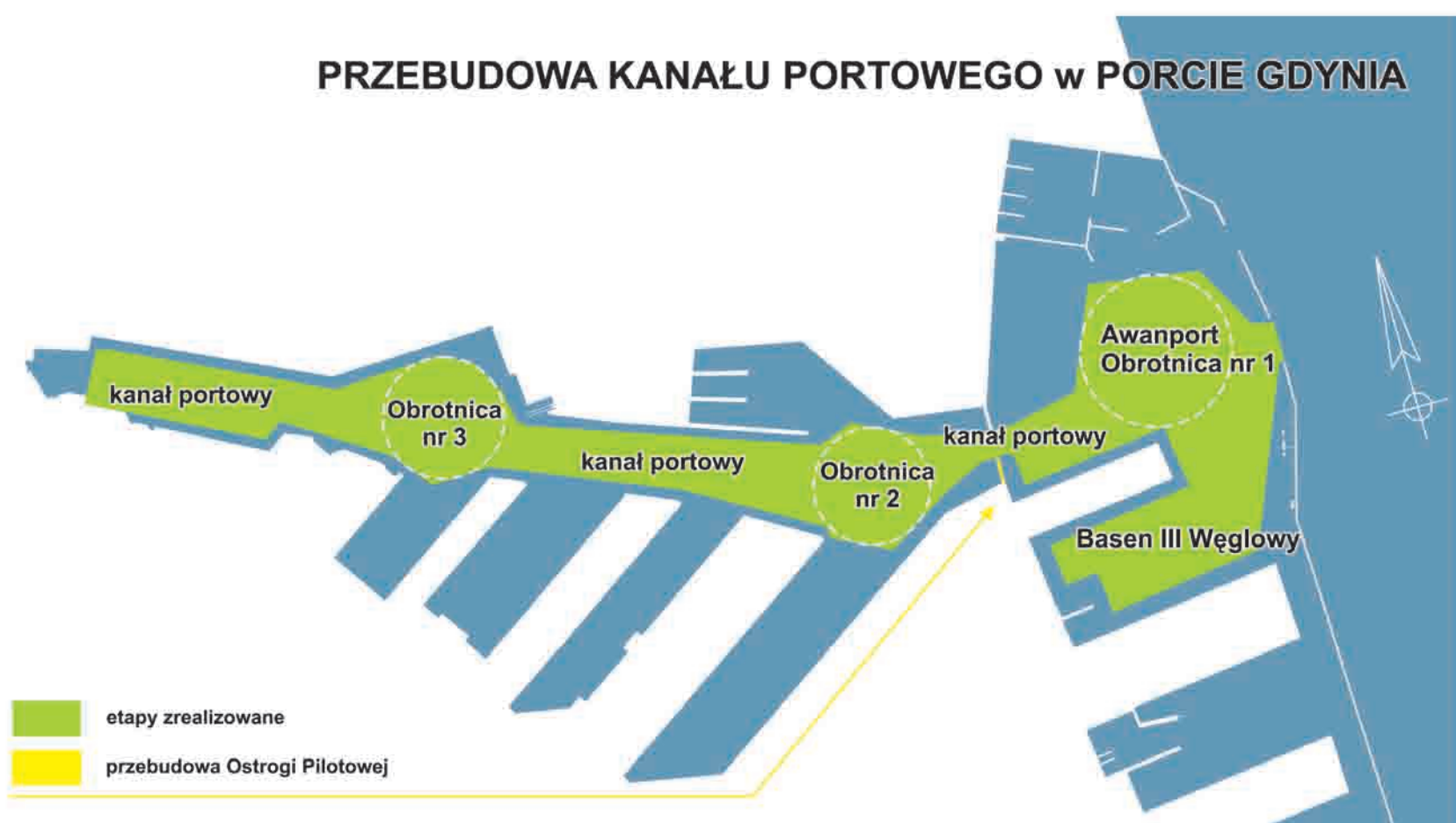
Wartość projektu: 95.277.412,26 PLN

Wartość dofinansowania z Unii Europejskiej: 53.726.362,96 PLN

Cel i zakres projektu: Zwiększenie wielkości dopuszczalnego zanurzenia dla statków oraz poprawa warunków nawigacyjnych w Porcie Gdynia, dzięki przebudowie kanału portowego poprzez jego pogłębienie do docelowej głębokości -13,5 m. Inwestycja obejmuje również pogłębienie obrotnic portowych oraz powiększenie średnicy dwóch z nich. Ponadto przebudowane zostanie nabrzeże Ostrogi Pilotowej, w wyniku czego szerokość wejścia wewnętrznego na głębokości maksymalnej -13,5 m będzie wynosiła 98 m, co pozwoli na bezpieczną obsługę manewrową statków o większej szerokości. W wyniku realizacji inwestycji zostanie zmodernizowanych 6 portowych nabrzeży.

Okres realizacji prac: marzec 2008 - grudzień 2010.

PRZEBUDOWA KANAŁU PORTOWEGO W PORCIE GDYNIA



Więcej informacji o projekcie: <http://www.port.gdynia.pl/kanal/>

Więcej informacji o POIiŚ : <http://www.pois.gov.pl/>

OGŁOSZENIA

NIERUCHOMOŚCI

MIESZKANIA

- Mieszkanie na osiedlu Rumia Park, 52,2 m², dwa pokoje, aneks kuchenny, łazienka z wc, zabudowa kuchenna wykonana w grudniu 2009, zabudowa przedpokojem w sierpniu 2010, cena: 340 000 zł, tel: 506 348 856

- Zamienię 3 pokoje, własnościowe, 53 m², na ul. Kochanowskiego na mniejsze w Wejherowie lub Redzie, tel: 513 530 224

- Mieszkanie na ul. Kochanowskiego, 40 m², świeżo po remoncie, krótki termin wydania, cena 155000 zł, tel: 721 014 919

- Mieszkanie w Wejherowie, 2 pokoje i kuchnia, 48,6m², nowe, słoneczne, cena 210 000 zł, tel: 509 279 002

- Gdynia centrum, 84,58m², 4 pokoje, przy ul. Świętojańskiej, blisko UM, szkoły, przedszkola, centralne ogrzewanie, okna PCV, osobno WC i łazienka z glazurą, dom ocieplony, domofon, piwnica ponad 20m², cena: 550 tys., tel: 665 955 337

- Zamienię mieszkanie własnościowe 44,5 m², dwupokojowe na mieszkanie mniejsze dwupokojowe na os. Kaszubskim, tel: 58 672 69 75

- Pokój umeblowany w Gdańsku, wynajmę jednej osobie, dobra lokalizacja, cena: 450 zł, tel: 58 302 42 32

DOMY

- Okolice Wejherowa, domek rekreacyjny 80m², podpiwniczony, garaż, kominek, działka 800m² zagospodarowana, w sąsiedztwie las i jezioro, tel: 607 200 901

DZIAŁKI

- Sprzedam ziemię 8 ha w miejscowości Wysokie gm. Łęczyce położoną przy lesie, teren suchy i prosty, do jeziora 3 km cena: 10zł za m², tel: 503-137-390

- Sprzedam działkę budowlaną w Brodnicy Górnej koło Kartuz o powierzchni powyżej 1000 m², 54 zł/m², kom. 503 032 697 lub 509 420 658

- Działka budowlana w Domatowie, 1034m², przy asfalcie,

równa, aktualne WZP, idealna na działalność gospodarczą, cena 70 000 zł, tel.503 122 335

- Działka budowlana 600 m², uzbrojona, w atrakcyjnej dzielnicy Wejherowa z domem jednorodzinny, w stanie surowym, ogrodzona, cena: 399 tys. zł, tel: 608 083 608

GARAŻE

- Bramę garażową o wymiarach 2375 x 2125, rok prod. 2007, tel: 517 324 141

- Sprzedam garaż własność hipoteczna w Rumi Janowie, 20 tys. zł do negocjacji tel: 505 102 894

**GARAŻE - KIOSKI
BLASZAKI - WIATY
KONSTRUKCJE STALOWE
F.T. „WRÓBEL”**
Przechlewo, ul. Szkolna 6a
tel. 698 230 205, 798 710 329

WYNAJME

- Do wynajęcia pomieszczenie, 30m², na cichą działalność gospodarczą, Wejherowo, cena: 700 zł, tel: 660 803 365

- Gościcino 800 zł, 80m², 2 pokoje, kuchnia umeblowana, łazienka, ogrzewanie co, nowe 501 388 763

- Do wynajęcia garaż, Rumia Janowo, tel: 516 833 745

- Wynajmę garaż murowany w Rumi - Janowie, ul. Szkułników, cena: 150 zł, tel: 517 855 581

- Pilnie poszukuję lokalu do wynajęcia, rodzina 6-cio osobowa, 4 dzieci, na terenie Wejherowa, opłaty do 1000 zł, tel: 511 743 493

Mieszkanie w Wyczechowie, 2 pokojowe, kuchnia, łazienka, przytulne, 15km od Żukowa, częściowo umeblowane, kominek, wynajem: 800zł za miesiąc, tel: 501 806 259

MAGAZYNY

- Pomieszczenie magazynowe 80m², wys. 30 m, idealne na magazyn w Wejherowie, wynajmę, cena: 550 zł/m-c, tel: 608 083 608

MOTORYZACJA

SAMOCHODY

- Sprzedam bmw 320d model e46, błękitny metalik, 1999 r., pojemność 2,0 diesel, skóry,

el: szyberdach i szyby, centralny zamek, itd., zadbane, cena: 21500 zł, tel: 514 335 775

- Opel corsa 1990 r stan dobry, silnik 1.0 benz./GAZ, cena: 1.000 zł, z akt. przegl., Zelewo k/Luzina, tel: 888 645 484

- Volkswagen Golf II, 1,3 kat., 2 lata w kraju, bez przegl. i OC. Uszkodzony prawy przedni błotnik, na chodzie sprawny. 1.600 zł/do uzgodnienia. k/Wejherowa, tel: 511 281 404

- Volkswagen Passat, rok produkcji 2000, 1.9 DI, 110 KM, przebieg ok. 290 tyś/km, kolor granatowy, dobry stan. Cena 19 000 zł 601-300-143



- Seat Ibiza 93r, 1.4 ben, szary, OC, przegląd aktualne przyciemniane szyby, głośniki, radio, zadbane, k/Wejherowa, tel: 516 477 952

- Żuk - Lublin, rok prod. 92, ze skrzynią, z hakiem, opłacony, zarejestrowany, przegląd do 2011, Luzino, tel: 607 438 230

- Fiat Uno 0,9 benz., 5d, 2000r, 130 tys. km, wiśniowy, w bieżącej eksploatacji, przegląd do VI 2011, znaczna korozja, 1100 zł, 663 030 534

- Sprzedam Ford Escort 1.6 benz + gaz, 98r., garażowany, cena 5.900 zł, Rumia, tel. 692 459 562

- Ford Escord, rok 97, pierwszy właściciel, pojemność 1300, przebieg 100.200 km, hak holowniczy, stan db., cena do uzgodnienia, tel: 512 105 325

- Ford Fiesta Curier 1,3 benz., 96 r., 5-cio osobowy, wymieniony silnik, przegląd do 6/2011 + komplet kół, cena: 3700 zł, Krokowa, tel: 698 658 118

JEDNOŚLADY

- Skuter Kymco Agility 50, rok produkcji 2007 stan b. dobry cena 1900 zł rumia 69499533

CZĘŚCI

- Koła zimowe 13 do Forda, cena: 300 zł, tel: 660 322 719, 58/778 15 17

- Blokada na kierownicę samochodu z dwoma kluczami w b. db. stanie sprzedam, cena:

35 zł, Wejherowo, tel: 664 750 648

- Cztery opony zimowe Fulda, rozmiar 175/70 R13 po przebiegu 1500 km, tel: 889 450 015

USŁUGI

PROFESJONALNE
PRZYCIEMNIANIE SZYB
XENONY DO WSZYSTKICH MAREK
SKLEP TUNINGOWY
ALARMY /dom, firma, auto/
tel. 58 672 18 63

AUTO ZEN
zaprasza
Mechanika - pełen zakres
Wulkanizacja - wymiana
oraz przechowanie opon
Gdynia, Karwiny II
ul. Zapolskiej 5
tel: 58 781 01 43
kom: 511 597 685

TOWARZYSKIE

- Wdowiec zadbane, bez nałogów, zmotoryzowany - pozna wdowę bez nałogów na dobre i złe. Tel: 887 398 099

- Wolny lat 73 180/100, sprawny, mieszkanie, emerytura, samochód, złota rączka, pozna pani kobiece kształty - nie mniej niż E, finansowo i mieszkaniowo zabezpieczona, bez zobowiązań rodzinnych, tel: 512 832 974

- Wdowa, 58 lat, 164 cm, szczupła, niezależna, zadbana, z poczuciem humoru, wykształcenie średnie, pozna pana szczerego i uczciwego w odpowiednim wieku, tel: 506 339 743

- Mam 67 lat, 170/82, emeryt - pracujący, zmotoryzowany, mieszkam sam, bez nałogów i zobowiązań, nie palący, poznam panią o dobrym sercu, zadbaną, czystą, ceniącą drugą osobę, niepalącą w wieku 60-65 lat, tel: 693 597 460

- Wolna pani szuka pana w wieku 50 lat, zmotoryzowanego z Wejherowa, tel: 698 057 001

PRACA

DAM PRACĘ

SZUKAM PRACY

- Sekretarka, 37l, wykształcenie pomaturalne, pracowita, sumienna, obsługa komputera i urz. biurowych, j. niemiecki,

doświadczenie w biurze, w handlu zagranicznym pilnie szuka stałej pracy na terenie Gdyni, Tel: 511 229 319; mail: reniaprokop@wp.pl

- Posprzątam dom lub mieszkanie w okolicach Wejherowa, tel: 512 651 142

- Emeryt, bez nałogów sprawny, zdrowy, prawo jazdy, wykształcenie podejmie jakąkolwiek pracę w Wejherowie lub okolicy, tel: 513 530 224

- Matka 4 dzieci, wiek 36 lat, poszukuje każdej pracy dorywczej, sprzątanie, pomoc osobie starszej, tel: 511 743 493, pilnie!

- Kobieta 41 lat, zaopiekuję się dzieckiem u siebie w domu, w wieku powyżej 3 lat (Os. Kaszubskie - Wejherowo), doświadczenie, tel: 692 575 818

USŁUGI

Oliwia
Przeróbki krawieckie
reperacje
wymiany zamków
skrócenia
Pn. - pt.: 10⁰⁰-17³⁰
Sb.: 9⁰⁰-14⁰⁰
Gdynia, ul. Zygmunta Augusta 9
50 m od CH Batory
☎ 693 434 524

EDUKACJA

- Korepetycje z chemii i fizyki - w tym uzupełniam matematykę, Wejherowo, tel: 58 677 01 50

- Matematyka - korepetycje u nauczycielki. Przygotowuję do matury i egzaminów. Wejherowo, tel: 667 882 517 po 16-tej

- Korepetycje z j. niemieckiego dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjum na terenie Gdyni, możliwy dojazd, skutecznie, z doświadczeniem, Tel: 511 229 319

FINANSE

Niezależni Doradcy Finansowi
PORADA = 0 zł
POŚREDNICTWO = 0 zł
Kredyty i ubezpieczenia
dla Ciebie i Twojej Firmy
DECYZJA KREDYTOWA
W 5 MINUT, przy kredycie gotówkowym
Oferta kilkunastu instytucji finansowych
www.neptuneo.pl
58 762 49 45 nrf@neptuneo.pl

INNE

- Piec gazowy Junkers z elektronicznym zapłonem, w stanie b.db, tanio, tel: 58 672 24 73,

kom: 696 325 119

- Junkers na wodę, w b. db. stanie z papierami, cena: 300 zł, Wejherowo, tel: 664 750 648

- Fotelik samochodowy 0-13kg + nosidełko cena: 50 zł, k/Luzina, tel: 888 483 522

- Laktator ręczny Tomme Tippee jak nowy cena: 35 zł tel: 888 483 522

- Sprzedam komórkę nokia e51, w stanie bdb, bez sim lock, słuchawki, oryginalne pudełko, papiery, cena: 300 zł, tel: 514 335 775

- Sprzedam pochłaniacz AMI-CA, prawie nowy, Wejherowo, tel: 698 057 001

- Rowerek dla dziecka, od 6-9 lat, kolor niebieski, stan idealny, koła 16 cali, instrukcja, tel: 509 409 365

- Nowa kołdra, poduszka 0,60 x 0,40 cm, naturalny produkt 100% wełny, druga pokryta bawełną, cena: 800 zł, tel: 58 620 41 95

- Maszyna dziewiarska - 250 zł, zwijarka do wełny, tel: 58 620 41 95

- Podgrzewacz na wodę junkers, w dobrym stanie, tanio sprzedam, tel. 514 033 519

- Drzwi harmonijkowe w ilości pięciu sztuk, tanio sprzedam, tel. 514 033 519

- Pralka Elektrolux, stan b.db., cena: 210 zł, tel: 58 678 35 75, 517 290 330

- Sprzedam ubranka od 0-7 lat, kurtki, rajstopy, bluzki, spodnie, sukienki i buty. Stan db, rowerek 3 kołowy z rączką 60 zł, stolik + krzesło 49 zł, wanna, kołderka, krzesło obrotowe do biurka 40 zł, k/Wejherowa, tel: 794 181 999

- Junkers na wodę, w b. db. stanie z papierami, cena: 300 zł, Wejherowo, tel: 664 750 648

- Narzuta - kilim nowe szt 2 z frędzlami tkane ręcznie - wełna dominujący, kolor ciemna zieleń wym.142x205, 100zł/szt, tel: 662 948 635

Sprzedam kurtki motocyklowe skórzane, 176 i 165, czarna i granat 170 zł/szt, kask zipowa czarna, nowy, bezszczękowy, szary używany szczękowy. tanio, tel: 794 181 999

REKLAMA

"DELFINEK"
OPIEKA PRZEDSZKOLNA

Opieka Przedszkolna "DELFINEK"
Rumia, ul. Świętojańska 22
tel. 505 581 718
501 505 054
www.delfinek.info

GWARANTUJEMY:
domową atmosferę,
wykwalifikowaną kadrę,
różnorodne zajęcia edukacyjne,
dogodne godziny otwarcia
z możliwością opieki na godziny

OFERUJEMY:
całodzienne wyżywienie
przygotowywane na miejscu,
możliwość opieki całodobowej

**DELFINEK jest dla dzieci w
wieku od kilku miesięcy do 5 lat**

REKLAMA

BESTBUD

Ty rządysz, my budujemy

Ocieplenia
Elewacje
Remonty

ul. Wrocławska 30A/2
81-557 Gdynia

tel: (058) 664 64 88
kom: 696 391 278
fax: (58) 664 69 72
infobestbud@gmail.com
www.ebestbud.pl

REKLAMA

MADZIA

Piotr Fikus

Nowość !!!

Kat. B, B1 - Prawko od 16 lat

CHWASZCZYNO, ul. Oliwska 150
tel. 608 663 609

REKLAMA

studio DELTA

84-230 Rumia, ul. Dębogórska 9
tel/fax 58 771 41 86
e-mail: biuro@studiodelta.gd.pl

REKLAMA

TAXI KLASA GDYNIA

**JEŹDZIMY TYLKO I WYŁĄCZNIE
MERCEDESAMI KLASY S**

☎ 58 620 99 88
☎ 727 500 700
www.taxis-klasa.pl

2 / KM

REKLAMA

OŚRODKI SZKOLENIA KIEROWCÓW

AUTO-LIDER

81-017 GDYNIA
JANOWSKA 7
przy SKM Cisowa
Tel. 697-703-661
698-176-960

Kat. A1, A, B
Nowe samochody
i motocykle
Raty
Rabaty

Kursy podstawowe
Szkoła doskonaląca
Jazdy dodatkowe
Badania lekarskie
Sprawdź nas: www.oskautolider.pl

Biuro 15.30 - 18.30
Wykłady wszystkie dni tygodnia 18.00 - 20.00
Kursy weekendowe

Oferty szkół nauki jazdy | zapraszamy do współpracy | (58) 736 33 22 | reklama@expressy.pl

**GRAWERSTWO
POLIGRAFIA
NADRUKI
TROFEA SPORTOWE
FOTOPREZENTY**

doradzimy zaprojektujemy wykonamy

REKLAMA

BLIŹNIAK

KABINY PRYSZNICOWE, DRZWI I ZABUDOWY
SZKLANE, ROLETY ZEWNĘTRZNE I WEWNĘTRZNE
ŻALUZJE DREWNIANE I ALUMINIOWE
WYROBY NA INDYWIDUALNE ŻYCZENIE KLIENTA

ul. Śląska 52/1 tel. 58 620 22 47
81-310 Gdynia tel. kom. 501 741 819
www.blizniak.osf.pl blizniak.trojmiasto@wp.pl

REKLAMA

SALA BANKIETOWA Nowy Remus

Organizujemy:
Przyjęcia weselne, komunie, chrzciny, bankiety,
przyjęcia świąteczne, konferencje,
stypy, catering i inne.

Gdynia, ul. Chyłońska 191
nowyremus@wp.pl
www.ango-gdynia.pl kom. 507 266 668

REKLAMA

WRÓŃSKI SPÓŁKA JAWNA

**PROMOCJA KOSTKI POLBRUK:
MARKADO, NOSTALITE, PALINEA**

HURTOWNIE MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

1. LESZNO k. KARTUZ ul. Stoneczna 1
telefon: 58 681 11 22
tel. komórkowy: 607 151 303

2. KŁOBUCZYNO
telefon: 58 686 23 93
tel. komórkowy: 691 407 235

3. MISZEWO 10a
telefon: 58 684 88 88
tel. komórkowy: 601 090 090

4. SKARSZEWO ul. Kościarska 20
telefon: 58 736 86 67
tel. komórkowy: 607 151 259

**SPRZEDAŻ BETONU TOWAROWEGO
CENY PROMOCYJNE**

REKLAMA

SUPERSTAL
Producent garaży blaszanych

TYPowe I NA ZAMÓWIENIE

TANIO I SZYBKO

RATY

52/520-44-97 oraz 667-561-233
www.blaszaczki.pl

REKLAMA

WIKĘD

OKNA I DRZWI

84-242 Luzino
ul. Wielki Las 19
tel./fax 58 678 00 98
tel. 0 504 201 021

www.wiked.pl

Szukamy

stażysty
grafika

Express GDYŃSKI

Express POWIATU WEJHEROWSKIEGO

Osoby zainteresowane prosimy o kontakt e-mailowy:
p.ruszewski@expressy.pl

REKLAMA

Cenimy prawdziwe wartości

www.aigbank.pl

10 lat na polskim rynku. Zaufanie blisko 6 000 000 Klientów.
Niezmienne bardzo dobre wyniki finansowe.
Sprawdzona kadra profesjonalnych menadżerów.

AIG AIG BANK POLSKA SA

SPORT

Arka w finale Pucharu Polski

Doskonale taktycznie rozegrali ten mecz z Lechią Gdańsk rugbyści Arki. Najpierw uzyskali niewielką przewagę terytorialną. Następnie zamienili ją na punkty dzięki celnym kopom z dropgoala i karnego Banaszka, odpowiednio w 10 i 15 minucie.



Kiedy Lechia zaatakowała żeby odrobić straty, arkowcy zadali kolejny cios. Nieoczekiwanym wejściem z piłką w obronę rywali popisał się Ruskiewicz. Zdobył kilka metrów, ale przede wszystkim zaabsorbował kilku rywali, którzy go powstrzymali. Wtedy piłkę z ziemi podjął Szostek i błyskawicznie przekazał ją do Banaszka i ten dalej do skrzydła. Tam akcję wykończył Motyl udanym rajdem przy linii bocznej. Z podwyższenia Banaszek pechowo trafił w słupek. Lechia potrafiła odpowiedzieć tylko trzema punktami z karnego Bukhały. W pierwszej połowie meczu Banaszek podwyższył jeszcze przewagę do 14:3

kolejnym celnie wykonanym karnym, podyktowanym za niesportowe zachowanie Wojcieszaka. Po przerwie jedyne punkty zdobył Banaszek z karnego. To pokazuje, jak ważnym ogniwem w zespole jest zawodnik z celnym kopnięciem. Żeby jednak karne mogły być zamieniane na punkty trzeba prowadzić grę na połowie przeciwnika, a na to pracował cały zespół buldogów niczym dobrze naoliwiona maszyna. Od 55 minuty na boisku zrobiło się luźniej gdyż napięcia nie wytrzymały zawodnicy obu drużyn doprowadzając do niewielkiej (w porównaniu z ostatnim meczem) przepychanki. Na szczęście sędzia szybko

powstrzymał agresję na boisku karząc solidarnie oba zespoły. Czerwone kartki otrzymali: ze strony buldogów Nowak i Wantoch-Rekowski z Lechii. Mimo to nie udało się położyć punktów już żadnej drużynie. Dzięki temu zwycięstwu Arka awansowała do finału Pucharu Polski, w którym zmierzy się z Budowlanymi Łódź. Mecz odbędzie się w rundzie wiosennej, a o miejscu zdecydować - tak jak w ubiegłym sezonie, konkurs ofert. Miejmy tylko nadzieję, że nie dojdzie do powtórki z ubiegłej edycji i Buldogi dostaną szansę od rywala aby wywalczyć trofeum w sportowej walce na boisku.

(ar)

Zwycięskie rezerwy Lotosu

W niedzielnym spotkaniu rezerwy Lotosu Gdynia, GTK Wejherowo, rozgromiły drużynę AZSu Uniwersytetu Warszawskiego 85:46.

Od początku spotkania GTK dominowało na parkiecie. Bardzo dobra gra zespołowa oraz świetna obrona pozwoliły systematycznie powiększać przewagę. Na przerwę zawodniczki GTK schodziły z już 21 punktową przewagą (41:20). Na

początku drugiej połowy nastąpiło pewno rozluźnienie w szeregach podopiecznych trenera Macieja Schwarza, jednak czwarta część spotkania ponownie należała do gospodyń. W drużynie GTK wystąpiło 5 zawodniczek, które na co dzień występują w drużynie Lotosu Gdynia. Najwięcej punktów dla drużyny GTK zdobyły: Małgorzata Misiuk - 30 (7 zb), Claudia Sosnowska - 20 oraz Magdalena Kaczmarek - 10 (7asyst, 6 zbiórek). Pozostałe punkty zdobywały: Marzena

Marciniak - 9 (7zb), Magdalena Ziętara i Marta Jujka - po 6 oraz Karolina Formella i Julia Grelewicz po 2. Natomiast pierwsza drużyna Po porażce w Polkowicach, zawodniczki Lotosu Gdynia zrehabilitowały się i wygrały w Brzegu z lokalną Odrą 81:40. Było to zupełnie inne spotkanie niż w środę. Od początku spotkania gdynianki objęły prowadzenie, które systematycznie powiększały. Znakomita obrona Lotosu pozwoliła gospodyniom zdobyć zaledwie 40 punktów. (lg)

Siarka pokonana

Przeszło 600 kilometrów i 10 godzin jazdy autokarem nie odbiło się na formie koszykarzy Mistrza Polski, którzy ograł w Tarnobrzegu Siarkę 88:71.

Koszykarze z Gdyni toczyli bój właściwie z trzema graczami z USA w barwach Siarki. Amerykanów z powodzeniem wspierał tylko Daniel Wall, toteż gospodarzom starczyło sił jedynie na pierwszą połowę walki z Mistrzem Polski. W drugiej rzą-

dził i dzielił już tylko Asseco Prokom, zwyciężając ją 52:36. W żółto-czarnych barwach również główne role grał tercet sportowców (Brown-Widenow-Hrycaniuk w sumie 66 punktów, 75% zdobyczy drużyny), jednak miał on zdecydowanie większe wsparcie pozostałych graczy z kadry. Zarząd z przykrością informuje, że w dniu 26

października 2010 r. po długiej i ciężkiej chorobie zmarł Adam Rusinek, jeden z założycieli i współtwórców Asseco Poland SA, długoletni Wiceprezes Zarządu Spółki oraz Prezes Zarządu Asseco Resovia SA. Zarząd oraz pracownicy GKK Arka SA składają wyrazy szczerego współczucia członkom rodziny oraz przyjaciółom. (ln)

Gospodarzom starczyło sił jedynie na pierwszą połowę

oferta

konsolidacyjna



Skoncentrujemy

Twoje raty

do jednej,

mniejszej



KASA STEFCZYKA

wyłącznie POLSKI kapitał



www.kasastefczyka.pl 801 600 100 (koszt wg taryfy operatora)
GDYNIA-CENTRUM, ul. Abrahama 48 A-C, tel. 58 661 00 84, 58 661 00 94
GDYNIA-CENTRUM, ul. I Armii Wojska Polskiego, tel. 58 660 30 84, 91-92
GDYNIA-CENTRUM, ul. Władysława IV 23/31, tel. 58 661 82 04, 58 660 60 79
GDYNIA-CHYLONIA, ul. Kartuska 6, tel. 58 623 13 32 58 667 20 17

Minimalna porażka Bałyku

Na stadionie w Bydgoszczy Bałyk przegrał z Zawiszą 1:2 (1:2). Pierwszego gola w biało-niebieskich barwach strzelił Jakub Kawa (42 min).

Wcześniej jednak do bramki Bałyku trafiali Paweł Kanik (22) i Jakub Wójcicki (38). Jak dotąd, październik nie jest miesiącem SKS (jedno zwycięstwo wobec trzech wyjazdowych porażek). Znowu biało - niebiescy przegrali różnicą jednej bramki choć można było pokusić się o zdobycz punktową w tym spotkaniu, co jednak nie zmienia faktu, że sukces gospodarzy był zasłużony. Żal, że niemała w nim zasługa naszych obrońców (strata pierwszego gola obciąża ich bezapelacyjnie), choć nie tylko, ponieważ drugiej bramki nie byłoby, gdyby na własnej połowie Wojciech Trochim zagrywał do tyłu celnie. Podobnie jak w Grudziądzu, w dużym stopniu sprokurowaliśmy własne nieszczęście. Trafienie Jakuba, po asyście Trochima, zwiędziało bardzo ładną akcją i było promykiem nadziei na drugą połowę, jednak - mimo obiecujących fragmentów - tym razem nie podopieczni trenera Piotra rzepki wystarczających at-



Fot. www.baalkygdynia.pl

tów w ofensywie. W konsekwencji dwóch z rzędu porażek gdyńska drużyna obsunęła się w tabeli z pozycji wicelidera na ósme miejsce, lecz trzeba pamiętać, że biało-niebiescy rozegrali dotąd dziewięć meczów na obcych boiskach, czyli - dla porównania - tyle samo,

ile prowadzący duet (Olimpia i Elana) u siebie. O drobnym kryzysie gdynianie szybko zapomnieć, najlepiej pokonując w piątek Jarotę Jarocin. Najbliższy przeciwnik Bałyku do tej pory zdobył 16 punktów i zajmują 12 lokatę w tabeli II ligi Zachodniej. Początek tego

pojedynku już jutro o godzinie 18.15 na Narodowym Stadionie Rugby w Gdyni. Jarota z 13 rozegranych spotkań ligowych cztery wygrała, cztery zremisowała a w pięciu musiała uznać wyższość swoich rywali.

Łukasz Nowaczyk

Nie dały rady

W miniony weekend odbył się mecz II rundy EHF CUP. Niestety Vistal Łączępoł Gdynia przegrał 38:25 (18:13). Tym samym zakończył się udział gdyńskiego zespołu w rozgrywkach pucharowych EHF.

W tym sezonie pozostała więc walka o trofea na krajowych parkietach. Wracając jednak do wyjazdu na Węgry warto nadmienić, iż nasz zespół został miło przyjęty na hali przed meczem, gdzie nie brakowało polskich akcentów. Na trybunach sympatyczną niespodziankę przygotowali Węgrzy kibice, którzy rozwiesili dwa transparenty w języku polskim: „Polak Węgier Dwa Bratanki I Do Szabli I Do Szklanki”, a podczas rozgrzewki z głośników rozbrzmiewała również polska muzyka. Także na tablicy świetlnej, aż do momentu rozpoczęcia meczu pojawiał się co jakąś chwilę napis: „Witamy Gdynia”. W pierwszym meczu w Gdyni szczypiornistki Vistalu Łączępołu Gdynia przegrały na własnym parkiecie z węgierskim Syma-Vac

32:40 w meczu drugiej rundy kobiecego Pucharu EHF. - Pewnym zaskoczeniem było pojawienie się już od pierwszej minuty Karoliny Szwed, która mocno ucierpiała przed tygodniem w spotkaniu z AZS-em Politechniką Koszalin i nie wystąpiła w środę w Lubinie. W drużynie Andrasa Nemetha zobaczyliśmy natomiast Polkę - Katarzynę Borkowską, wspomagającą swój zespół w defensywie - czytamy na oficjalnej stronie klubu. Gdynianki mogły mówić o deja vu, bo podobnie jak w środę przed bardzo długim okresem nie potrafiły pokonać bramkarki rywalk, tracąc osiem goli z rzędu. Wyraźnie brakowało gospodyniom ogrania na europejskim poziomie, doświadczenia i spokojnej głowy zarówno w ataku, jak i w obronie. W ostatnim kwadransie gospodynie mogły już walczyć tylko o honorową porażkę, stawiającą Vistal w niezwykle trudnej sytuacji przed rewanżem w Vac. Przeigrany 32:40 debiut w Pucharze EHF pokazał, że na razie gdyniankom brakuje kontaktu z Europą. (vi)

REKLAMA

EP001

PRODUCENT KOSTKI BRUKOWEJ I BETONU TOWAROWEGO

ORLEX

BETON

www.orlexbeton.pl



postaw na jakość!

tel. 58 677 12 02

REKLAMA



RUMIA MIASTO MŁODYCH TALENTÓW

Jesteście młodzi, utalentowani, kochacie muzykę i nie wydalicie jeszcze swojej płyty?

dla zespołów Konkurs muzycznych z Kaszub!

Chcemy Was usłyszeć!!!

Koncerty półfinałowe:
3, 9 i 17 listopada!

Koncert finałowy
24 listopada!

Publiczność wstęp bezpłatny!

Czekamy na Wasze zgłoszenia zawierające autorski materiał muzyczny. Uczestników oceni profesjonalne jury. Nagroda główna: nagranie wideoklipu oraz koncert na antenie Radia Kaszëbë!

Zgłoszenia do końca października.
Koncerty odbywają się w siedzibie Radia Kaszëbë, Rumia, ul. Pomorska 2.
Szczegóły i regulamin konkursu na www.radiokaszebepi.pl.



94.9 FM 92.2 FM 90.1 FM



TELEWIZJA I PAMORZA



Organizatorzy:
Radio Kaszëbë
Televizja z Pomorza CSBTV
Urząd Miasta w Rumii.



www.arka.gdynia.pl

Arkowcy rozpoczęli przygotowania do meczu z Ruchem Chorzów

Arkowcy wyszli na wtorkowy trening w nieco przerzedzonym składzie, ale za to w dobrych humorach. Trzy punkty zdobyte z meczu z Bełchatowem pozwoliły piłkarzom Arki nieco spokojniej spojrzeć na nadchodzącą przyszłość i myśleć o nadchodzącej konfrontacji z Ruchem Chorzów.



Ich nastrój mąciła jednak pamięć o Denisie Glavinie, który tego dnia miał przejść zabieg na oddziale Chirurgii szczękowo-twarzowej Akademii Medycznej w Gdańsku. Chorwat nie był jedynym nieobecny na zajęciach zawodnikami Arki. Na konsultację reprezentacji U-18 prowadzonej przez Władysława Żmudę powołanie otrzymał Michał Szromnik oraz Krystian Żolnierewicz. Obaj jeszcze wczoraj udali się do Grodziska Wielkopolskiego, gdzie będą przebywać do środy. Dzień wolnego od trenera Pasięki otrzymał Miroslav Božok, który i tak w najbliższej kolejce ligowej nie wystąpi, bo wciąż obowiązuje go kara za czerwoną kartkę z meczu derbowego. Ostatnim brakującym zawodnikiem na treningu był Emil Noll. Niemiec urodzony w Demokratycznej Republice Konga, zamiast na treningu udał się dziś na konsultację lekarską. Do drużyny po dłuższej przerwie powrócił natomiast Giovanni Duarte, który od ponad tygodnia zmagał się z urazem stopy. Do treningu z drużyną palił się również Piotr Robakowski. Z dużą ostrożnością

jednak wykonywał ćwiczenia zaordynowane Arkowcom przez Grzegorza Witta, bo wciąż odczuwa ból mięśnia dwugłowego uda, co zresztą nieustannie konsultował z Markiem Gadulą. Po przejęciu zespołu od trenera Witta, Dariusz Pasięka podzielił swoją drużynę na dwie grupy, którym nakazał ćwiczenie w wychodzeniu na pozycję partnerom i szybkim odgrywaniu piłki. Po kwadransie zawodnicy przystąpili do zajęć z zakresu taktyki, w ramach których gdynianie doskonalili rozgrywanie trójkowych akcji, zapoczątkowanych w okolicach linii środkowej boiska, a kończonych oczywiście strzałem. Ostatnim punktem treningu była gra wewnętrzna na przestrzeni połowy boiska. Składy trener Pasięka ograniczył do ośmiu piłkarzy, więc trójka Arkowców mogła już przystąpić do rozbiegania, kończącego ich ćwiczenia. Takie treningi mają przygotować piłkarzy gdyńskiego zespołu do najbliższej wyjazdowej konfrontacji z Ruchem Chorzów, która już w sobotę o godzinie 14.45.

Skubi

Arka szuka współpracowników

Już za kilka miesięcy Arka Gdynia rozegra pierwszy mecz na nowym stadionie przy ulicy Olimpijskiej. Szukają się emocje w nowej, atrakcyjnej oprawie, wynikającej z nowoczesnej i bezpiecznej infrastruktury 15-tysięcznego obiektu. Spotkania piłkarskie rozgrywane na najwyższym krajowym

poziomie, odbywające się nareszcie w warunkach na jakie Arka zasługuje, to najlepsza okazja dla firm, by dołączyć do złotoniebieskiej rodziny sprawdzonych od lat partnerów klubu. Chcąc jak najefektywniej dotrzeć z ofertą do firm, poszukujemy osób, które podejmą współpracę z klubem

w charakterze przedstawiciela handlowego ds. sprzedaży powierzchni reklamowych. Oferujemy atrakcyjne wynagrodzenie prowizyjne i bonusy. Osoby zainteresowane współpracą prosimy o przesłanie emaila na adres ssa@arka.gdynia.pl wpisując w tytule „Arka - reklama”. Prosimy także o podanie w

treści numeru telefonicznego. Z każdą z osób skontaktujemy się by przedstawić szczegóły oferty. Współpraca nie przeszkadza wykonywanym obowiązkom (praca, szkoła itp.) dlatego liczymy na Wasz entuzjazm, zaangażowanie i siłę przebicia. Razem budujemy Żółto-Niebieską rodzinę! (tr)

Juniorzy Arki jak PSV

Identycznym wynikiem jak niedzielne spotkanie w holenderskiej Eredivisie, pomiędzy PSV Eindhoven i Feyenoordem Rotterdam, zakończyło się spotkanie juniorskiego zespołu Arki. Podopieczni Roberta Wilczyńskiego zaaplikowali rywalom z Tczewa 10 goli nie tracąc żadnego.

Wynik mówi za siebie, Arka zdominowała przeciwnika, aczkolwiek pierwsza bramka padła dopiero w 17 minucie. Ładnym zagranieniem popisał się Krystian Sochaj a Christian Domaschke ładnym uderzeniem wyprowadził Arkę na prowadzenie. Zaledwie dwie minuty potem Sochaj po rzucie rożnym podwyższył prowadzenie. W 25 minucie Domaschke zdobył swoją drugą bramkę w tym meczu. Tuż przed przerwą w zamieszaniu pod bramką gości przytomnością wykazał się Mateusz We-

sserling. Do przerwy 4:0 dla Arki. Zaledwie minuty po przerwie Filip Patok ładnym uderzeniem z dystansu podwyższył wynik. Kolejna bramka padła w 58 minucie, przebudził się w meczu Michał Nawrocki i ładnym uderzeniem z dystansu pokonał bramkarza Gryfa. Kolejne bramki całkowicie odebrały ochotę do gry tczewianom. Do końca meczu arkowcy strzelili jeszcze cztery gole i w efekcie pokonali Gryfa 10:0. Po meczu trener Robert Wilczyński powiedział: - cieszę się z wyniku, duże pochwały dla chłopaków - ciężka praca daje rezultaty. Grając z drużyną teoretycznie słabszą ciężko skoncentrować się przez cały mecz, nam się to udało. Przyjemnie się z tą ekipą pracuje. Mam nadzieję, że ciężka praca da nam dużo radości i wygranie ligi.

(ag)

Finały Twojej ligi mistrzów

Na obiektach Cechy zakończyły się rozgrywki dla najmłodszych adeptów futbolu. Młodzież brała udział w rozgrywkach pod szyldami najlepszych klubów europejskich. W niedzielnych finałach wystąpiły m.in. dwie drużyny Arki - roczniki 2002. Zagrały one ze sobą w finale grupy młodziej LM jako Valencia i Real.

W niedzielę rozstrzygnięto także konkursy i nagrodzono zespoły w tak niekonwencjonalnej kategorii jak „okrzyk bojowy”. Wygrały: drużyna Interu (w gr. starszej) i Rubin (w gr. młodziej). Na uroczystym zakończeniu obecni byli: Ks. Piotr Socha - proboszcz parafii Św. Mikołaja, a także Rafał Siemaszko, Marcin Budziński i Andrzej

Bledzewski - piłkarze Arki Gdynia oraz Grzegorz Witt - II trener Arki Gdynia. Gościem specjalnym był - Łukasz Karaś - freestaylowiec. Nie zabrakło także

maskotki Arki - żółto-niebieskiego śledzia! Przypomnijmy, że „twarzą” Twojej Ligi Mistrzów był reprezentant Polski Rafał Murawski. (tr)

Wygrały: drużyna Interu (w gr. starszej) i Rubin (w gr. młodziej)

SPONSOR GŁÓWNY

ZŁOTY PARTNER

SREBRNY PARTNER

BRĄZOWY PARTNER

ŻÓŁTO-NIEBIESCY

PARTNER TECHNICZNY

PATRON MEDIALNY

